Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8713. *Lwów, sobota 15 grudnia 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Walne zwycięstwo rządu Maniu
i druzgocąca klęska komunistów w Rumunji.

Sprawa trzynastej pensji urzędników. - Utarczka słowna min. Niezabytowskiego z p. Polakiewiczem. - Samobójczy zamach b. ministra Clotza. - Skazanie groźnej szajki kasiarzy.

GEN. LEROND U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 13. grudnia (Tel. G. P.). P. Premjer Bartel przyjął dziś na audjencji gen. **Le Ronda,** który przybył tu na parę dni w charakterze prywatnym.

—o—

DZIEŃ P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia (ab) P. Premjer przyjął oprócz gen. **La Ronda** — ambasadora francuskiego **p. La Roche,** ponadto odbył konferencję z Min. spraw wewn. Składkowskim, oraz konferował z wicemin. sprawiedliwości Carem.

—o—

UJEDNOSTAJNIENIE OKOLNIKÓW MSZ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia (st) 18. bm. odbędzie się posiedzenie komisji utworzonej przez min. Zaleskiego, mającej na celu **uporządkowanie i ujednostajnienie okólników i zarządzeń wydanych dotychczas przez MSZ.**

MIN. HERMES PRZYBYWA W NIEDZIELĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia (st) Przewodniczący niemieckiej delegacji do rokowań handlowych z Polską min. Hermes, przybędzie do Warszawy w niedzielę rano. P. Hermes ma otrzymać **odpowiedź rządu polskiego** na jego ostatnie propozycje w sprawie układu handlowego polsko - niemieckiego.

—o—

ROZMOWY TELEF. Z BRUKSELĄ.

Warszawa, 13. grudnia (Tel. G. P.). Dziś odbyła się przedwstępna próba rozmowy telefonicznej pomiędzy Brukselą i Warszawą. Próba wypadła bardzo dobrze. Jutro rozmawiać będzie min. Miedziński z poselstwem.



OJCIEC I SYN JAKO RYWALE.

(Do artykułu na stronie 8-mej).

350 tys. funtów szt pożyczki

OTRZYMA POLSKI PRZEMYSŁ HUTNICZY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 grudnia. (st) Agencja „Press" dowiaduje się że **Syndykat polskich hut żelaznych na Śląsku** zawarł umowę **pożyczkową o 350 tys. funtów szterl. z grupą banków niemieckich i bankiem francusko - polskim.** Połowę wymienionej sumy syndykat otrzymuje od Banku francusko - polskiego, połowę zaś od filji katowickich banków niem. Danatbank, Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft. Pożyczka jest oprocentowana 7.25 rocznie. Syndykat hut przed zawarciem tej umowy pertraktował z kat. Drezne-Bank, ze Śląskim Zakładem kred. w Bielsku oraz z Bankiem Handlowym w Warszawie, rokowania te nie dały jednak pozytywnych wyników.

—o—

DELEGACJA RESTAURATORÓW U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia (ab) Min. Składkowski przyjął dziś delegację polskiego chrześc. Związku restauratorów. Delegacja złożyła memorjał z rezolucją zjazdu restauratorów, domagającą się noweli do obowiązującej ustawy alkoholowej. Pozatem restauratorzy **proszą o amnestję** z okazji 10-lecia niepodległości — dla przekroczeń natury akcyzowej.

—o—

DZIENNIKARZE SOW. NA PROCESIE WOJCIECHOWSKIEGO.

Warszawa, 13. grudnia (Tel. G. P.). Na rozpoczynającej się 17. bm. proces o zamach na Lizarewa, dokonany przez Wojciechowskiego, przyjechać mają przedstawiciele większych dzienników sowieckich.

—o—

DRUGI POŻAR W „MANUFAKTURZE WIDZEWSKIEJ".

Łódź, 13. grudnia (Tel. G. P.). Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w suszarni przędzy Manufaktury Widzewskiej. Mimo natychmiastowej pomocy **spłonęło doszczętnie całe III. piętro suszarni. Jest to już w ciągu kilku tygodni 2-gi pożar w tej fabryce.**

—o—

REKONSTRUKCJA GABINETU CZECHOSŁOWACKIEGO.

Praga, 13 grudnia. (Tel. G. P.). „Narodni Polityka" stwierdzają, że w najbliższym czasie należy oczekiwać rekonstrukcji gabinetu. **Zajdą jedynie zmiany personalne,** zaś kierunek będzie nadal utrzymany.

Metody wołyńskie są dobre na Wołyniu

lecz nie nadają się dla Małopolski Wsch.

ZASADNICZA RÓŻNICA W CHARAKTERZE LUDU RUSKIEGO NA WOŁYNIU A W MAŁOPOLSCE. — NIEWSPÓŁMIERNOŚĆ SKUTKÓW POLITYKI RZĄDOWEJ W OBU TYCH CZĘŚCIACH PAŃSTWA. — „ZGANGRENOWANA MAŁOPOLSKA". — TAKT YKĘ TRZEBA DOSTOSOWAĆ DO ŚRODOWISKA.

Lwów, 14. grudnia.

Obszarami, na których występuje dziś t. zw. „kwestja ukraińska", są Małopolska Wschodnia i Wołyń. Na tem jednak kończy się cała analogja, natomiast o krok dalej zarysowują się **głębokie różnice.**

Tkwią one w odmiennej psychice ludności ruskiej, w odmiennych stosunkach religijnych i kulturalnych. Tu unja, tam prawosławie, tu oświata dzięki związkowi z Zachodem i bezpośrednim wpływom polskim stosunkowo wysoka, tam sztucznie hamowana przez półtora wieku i ostatecznie **nastawiona ku rusycyzmowi.** Wpływ pierwiastka rosyjskiego odbił się zresztą wyraźnie na duszy Wołynia, wytwarzając specjalną dla tych stron **bierność i ociężałość,** tak bardzo uderzającą w zestawieniu z aktywnością naszej prowincji.

Niemniej istotne różnice występują w zakresie politycznym. Bojowy nacjonalizm ukraiński, dla Małopolski typowy, jest na Wołyniu **zjawiskiem prawie nieznanem.** Co więcej — wielokrotnie ponawiane próby przemycenia stąd na Wołyń haseł nacjonalistycz nych — bądź bezpośrednio przez agitację partyjną, bądź za pośrednictwem towarzystw oświatowych i gospodarczych, wydały rezultat bardzo mizerny. Agitacji pod płaszczykiem religijnym zapobiegł konkordat. W rezultacie mimo ponawianych z tej strony uderzeń, **„granica sokalska" zdołała się utrzymać.**

Natomiast silniej reprezentowany jest w życiu politycznem Wołynia moment społeczny, wyrażający się w prądach niekiedy bardzo radykalnych, bo graniczących z komunizmem. Pewną przeciwwagę tworzą tu **orjentacje petlurowskie,** znacznie silniejsze, niż w Małopolsce i współdziałające z polityką władz administracyjnych.

Na tle tych różnic zrozumiała się **niewspółmierność skutków,** jakie przyniosła na obu obszarach **polityka narodowościowa rządu.** Wyniki na Wołyniu są o tyle znaczniejsze, o ile łatwiejsza jest praca. Nie napotykając na poważniejsze opory i działając wśród elementu, po największej części będącego materjałem politycznie, **a nawet narodowościowo surowym,** idea państwowa czyni tam **szybkie postępy.** Sporo dowodów na to dostarcza prasa ruska we Lwowie, stale żaląc się na „serwilizm", „ciemnotę", „brak godności narodowej" u Wołyniaków. Z drugiej strony prasa wołyńska przedstawia stosunki nasze w sposób może nie zbyt przesadny, ale w każdym razie odstraszający. Właśnie z okazji uroczystości listopadowych, które tu obfitowały w pożałowania godne wypadki, a na Wołyniu wkazały daleko posuniętą harmonję całego społeczeństwa, — dowiedzieliśmy się, co o nas tam sądzą. Nazwano nas **„zgangrenowaną Małopolską".**

Nie mamy o to żalu. Raczej gotowi jesteśmy zazdrościć Polakom wołyńskim, że tak łatwo doszli do porozumienia z Rusinami, z którymi my wciąż jeszcze sielanki nawiązać nie możemy. Zazdrościmy rodakom naszym liberalizmu, który tak piękne przynosi owoce, gdy u nas nie popłaca. Ale przytem poruszyć wypada sprawę inną.

Wołyń jest bliższy Warszawie od Małopolski Wschodniej. Tak chce geografja. Zdaje się jednak, że Wołyń jest dla naszej stolicy także **miarodajniejszy.** W każdym bowiem razie możemy stwierdzić, że opinja stolicy o naszych stosunkach pokrywa się dość ściśle z opinją Wołynia. Tu i tam uważa się **„nacjonalizm polski" za główny powód konfliktów narodowościowych.** A w ślad zatem idą próby, by metodami, skutecznemi na Wołyniu, **„uzdrawiać" naszą „gangrenę".**

Przed tem musimy przestrzec; **to nie prowadzi do niczego.** Jednolita, według jednego szablonu szyta taktyka, jest nonsensem, gdy się ją stosuje na oślep. Anglicy, sławieni za swój rozum polityczny, posługują się odmiennymi środkami w każdym obszarze kolonjalnym. Inaczej postępują z Burami, inaczej z murzynami Afryki centralnej, słusznie wnioskując, że **taktykę trzeba dostosować do środowiska, a nie odwrotnie.**

Wprawdzie „wołyński kurs" nie trwałby u nas długo, bo praktyka rychło wykazałaby całą jego bezskuteczność. Ale doświadczenie to pociągnęłoby za sobą **znaczne koszta,** które wolelibyśmy zaoszczędzić.

Walne zwycięstwo rządu rumuńskiego.

PARTJA RZĄDOWA ZDOBYŁA 85 % MANDATÓW. — CUZIŚCI I KOMUNIŚCI PRZEPADLI.

Bukareszt 13 grudnia. (Tel. G. P) **Wybory w całym kraju odbyły się w najzupełniejszym spokoju. Wedle obliczeń z godziny 6 rano partja rządowa uzyskała około 85% ogólnej liczby głosów.** Z kolei największą liczbę uzyskali: **liberałowie, partja węgierska i koalicja Averescu-Jorga.**

Wynik taki nie jest definitywny. Jest rzeczą pewną, że dwie pierwsze partje będą reprezentowane w parlamencie. **Rząd uzyskał olbrzymią większość. Wszyscy ministrowie zostali wybrani. Wśród przywódców** liberałów wybór Bratianu i dr. Angelescu zdaje się być zapewniony.

Wedle dotychczasowych wyników **liga antysemicka profesora Cuzy i blok komunistyczny nie zdobyły żadnego mandatu,** względnie nie uzyskały przewidzianego przez ustawę wyborczą minimum 2% ogólnej liczby głosów.

Bukareszt, 13 grudnia. (Tel. G. P.). Według informacji min. spraw wewn. wyniki wyborów do Izby poselskiej przedstawiają się jak następuje:

Lista rządowa prawdopodobnie będzie posiadała w nowym parlamencie **365 miejsc, liberałowie od 12 do 14, koalicja Jorga - Averescu 5—6, partja węgierska 7—8.** Prawie jest pewnem, że tak zw. blok robotniczo - chłopski, który jest organizacją komunistyczną, oraz Liga antysemicka nie uzyskają żadnych mandatów.

Jest godnem uwagi, że **w Bukareszcie komuniści uzyskali ledwie 500 głosów,** a w Bessarabji ponieśli całkowitą klęskę. Na terytorjum całego państwa **zdobyli zaledwie 35.000 głosów.**

——o——

Sprawę trzynastej pensji urzędników

zdecyduje przedświąteczne posiedzenie Sejmu

WKRÓTCE URZĘDNICY DOWIEDZĄ SIĘ, CZY CZEKA ICH MIŁA „GWIAZDKA".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 13. grudnia. (ab) Z inicjatywy stronnictw sejmowych podjęte zostały w ostatnich dniach kroki celem **uchwalenia przez Sejm dodatkowych pensji urzędnikom państwowym t. zw. popularnie „pensji trzynastej".** Sprawa ta została przedstawiona do uchwalenia Sejmowi w formie **wniosku złożonego przez klub PPS.** i ma znaleść się na czele obrad w komisji budżetowej. Wnioskodawcy dążą do tego, aby sprawa ta została załatwiona w okresie jeszcze przedświątecznym, przyczem przedstawiają, że stan skarbu państwa pozwala na tego rodzaju wydatek.

W związku z tem ma się odbyć **jeszcze przed ferjami świątecznemi jeszcze jedno posiedzenie Sejmu, a mianowicie we wtorek przyszłego tygodnia. Zadecydowane to będzie w ciągu dnia jutrzejszego.**

Boliwia rwie się do wojny.

La Paz 13. grudnia. (Tel. G. P.) **Wojowniczy nastrój ludności potężnieje z każdą chwilą. Parlament Boliwji odbył tajne posiedzenie w sprawie wypowiedzenia wojny. Obecny gabinet w najbliższych godzinach ustąpi i utworzony ma być rząd koalicyjny.**

Nowy Jork 13. grudnia. (Tel. G. P.) Rząd Chile ogłosił neutralność w wojnie między Boliwją i Paragwajem. Stany Zj. po nieudałej próbie interwencji rozpoczęły obecnie **kroki poufne** celem zażegnania niebezpieczeństwa wojny.

Lugano 13. grudnia. (Tel. G. P.) Wczoraj Sekretarjat Ligi otrzymał telegramy rządów Boliwji i Paragwaju, które na razie potwierdzają tylko odbiór noty Rady Ligi Narodów, przypominającej obu państwom ich obowiązki jako członków Ligi Narodów. Oba rządy oświadczają, że chcą najpierw **przedstawić sprawę prezydentom swoich republik. Wczorajsza nota rządu boliwijskiego** minęła się w drodze z telegramem Rady Ligi Narodów.

CIĄGNIENIE 2. KLASY LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 13. grudnia (Tel. G. P.). W pierwszym dniu ciągnienia 2-giej klasy 18-tej Polskiej Loterji Państw. padły większe wygrane na następujące numery: **75.000 zł.** — nr. 60643, zł. 10.000 — nr. 169271, zł. 5000 — nry 38089, 43185, zł. 2000 — 54794, 61698, 96844, zł. 1000 — 38748, 44345, 49370, zł. 600 — 142269, 153745, zł. 500 — 46480, 51388, 68199, 114983, 127915.

W drugim dniu ciągnienia: zł. 35.000 — nr. 153373, zł. 15.000 — 56682, zł. 1.000 — 107850, 153079, zł. 600 — 36316, 119739, 127288, 166458, zł. 500 — 25, 155, 22335, 74262.

Przemycanie wagonów lekarstw do Polski.

NIEZWYKŁA AFERA SZMUGLERSKA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 13 grudnia. (Tel. G. P.). Na G. Śląsku wykryto **wielką aferę przemycania lekarstw, które sprowadzano do Polski wagonami,** na podstawie fałszowanych listów przewozowych. W związku z tą sprawą kilka osób ostatnio aresztowano. Jak się dowiadujemy, śledztwo dotychczas nie ukończone — **ma dać wyniki sensacyjne. Szczegóły na razie trzymane są w tajemnicy.**

——o——

Porozumienie co do Nadrenji osiągnięte?

DONIOSŁE ZNACZENIE KONFERENCJI TRZECH MĘŻÓW STANU. — OSIĄGNIĘTO PODOBNO ZGODĘ CO DO WSZYSTKICH SPORNYCH PUNKTÓW.

Lugano 13. grudnia. (Tel. G. P.) Po wspólnem śniadaniu u Brianda toczyły się dalsze rozmowy pomiędzy ministrami. Min. Zaleski konferował przez pewien czas z Briandem; następnie po raz pierwszy zebrali się razem Briand, Chamberlain i Stresemann. Zebranie to miało na celu skonfrontowanie poglądów w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Poczyniono sobie — takie panuje przynajmniej tu powszechne przekonanie — **szereg wzajemnych ustępstw.** Przedewszystkiem nie mówi się już o prawie Niemiec domagania się na mocy art. 431 Traktatu Wersalskiego ewak., gdy Briand i Chamberlain **przed samym wyjazdem do Lugano nie uznali słuszności tej tezy, zaznaczając, że przedterminowa ewakuacja może być przeprowadzona, lecz nie stanowi bynajmniej obowiązku dla byłych aljantów.**

Strona niemiecka domagała się ograniczenia czasu trwania komisji konstatacyjnej **do roku 1935, tj. do ostatecznego terminu okupacji w Nadrenji.** Utrzymują się pogłoski, że w kwestji tej **żądaniom niemieckim uczyniono zadość.**

Co do **sprawy terminu ewakuacji drugiej i trzeciej strefy,** to ewakuacja ta uzależniona była zawsze od reparacji i tu nic się nie zmieniło. Co do tego, czy ewakuacja **trzeciej strefy** ma być dokonana, doszło — jak się zdaje — do kompromisu w tym sensie, że **ewakuacja ma nastąpić wówczas, gdy prace komisji ekspertów reparacyjnych będą już w toku i na dobrej drodze.**

Dzisiejsza przeto konferencja trzech ministrów **ma doniosłe znaczenie dla sprawy likwidacji wojny światowej.**

Po konferencji min. Zaleski odbył konferencję z Chamberlainem, poczem wieczorem ma odbyć konferencję z Briandem.

Lugano, 13. grudnia. (Tel. G. P.). **Briand, Chamberlain i Stresemann oświadczyli przedstawicielom prasy, iż uważają swoje rozmowy za ukończone. Jest rzeczą prawdopodobną, że sesja Rady zakończy się w sobotę**

FATALNE WRAŻENIE NOWEGO BLAMAŻU WALDEMARASA.

Paryż, 13. grudnia. (Tel. G. P.). Wczorajsze wystąpienie Waldemarasa w Lugano **zrobiło tutaj wrażenie jaknajgorsze.** Waldemaras wytworzył atmosferę ciężką, która usposobiła **przeciwko niemu zarówno Radę L. Nar., ja ki całe audytorjum.**

Dzienniki zaznaczają, że **dalszy ciąg debaty nad sprawami polsko-litewskiemi odbędzie 14. bm.**

—o—

KONFERENCJA ROZBROJEŃ — NA WIOSNĘ.

Lugauo, 13. grudnia Tel. G. P.). Havas donosi, iż zwołanie **komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej** nie może nastąpić przed objęciem władzy przez nowy rząd Stanówt. j. **przed marcem roku przyszłego.**

—o—

WŁOCHY KITUJĄ ENTENTĘ BAŁKAŃSKĄ.

Lugano, 13. grudnia (Tel. G. P.). Szczególną uwagę zwracają tu rozmowy, jakie prowadził Grandi z ministrami bułgarskimi. Zdaje się, Włochy chcą **doprowadzić do zawarcia paktu rozjemczego i paktu o nieagresji między Turcją i Bułgarją,** oraz do porozumienia **między Grecją i Bułgarją** przez zapewnienie tej ostatniej wolnej strefy w porcie greckim Dedeagacz. Grandi w Angorze ma dołożyć starań, aby usunąć trudności porozumienia grecko - tureckiego,

Francusko-niemieckie porozumienie w Lugano.

JEST FAKTEM DOKONANYM

Paryż, 13. grudnia. (Tel. G. P.). Pisma tutejsze donoszą z Lugano, że **nastąpiło tam ostatnio istotne zbliżenie zapatrywań między Francją a Niemcami.** Jak informuje „Echo de Paris", Briand zgodził się na to, aby po rozpoczęciu obrad Komitetu rzeczoznawców do spraw reparacyjnych **wdrożono rokowania co do opróżnienia Nadrenji.**

Niemcy żądają „Anschlussu" Austrji.

JAWNE OŚWIADCZENIE KANCLERZA MUELLERA.

Berlin 13. grudnia. (Tel. G. P.) Na przyjęciu związku prasy berlińskiej wygłosił kanclerz Müller mowę polityczną, w której oświadczył m. i. że uwolnienie z pod okupacji terenów niemieckich uważać należy nietylko za cel niemieckiej, lecz za cel polityki międzynarodowej. Idea równouprawnienia Niemiec w Lidze nie godzi się z dalszem trwaniem okupacji. Niemcy muszą żądać zastosowania do siebie prawa samostanowienia o sobie. Kanclerz ma tu na myśli **Austrję.** Obecnie sprawa Anschlussu nie jest podnoszona jako żądanie aktualne, mimo to Niemcy nie mogą się wyrzec założeń dla Anschlussu, który nie pozostaje w sprzeczności z prawem samostanowienia narodów. Nie istnieje naród austrjacki, istnieje tylko niemiecki szczep zamieszkały w Austrji. Tak jak Bretończycy są Francuzami, tak Austrjacy są Niemcami. Jesteśmy jednym narodem.

—o—

Wstrzymanie emigracji do Stanów Zj?

N. Jork, 13. grudnia (Tel. G. P.). W Senacie zgłoszono projekt ustawy **o zawieszenie na przeciąg lat dziesięciu ustawy o emigracji w granicach obowiązujących kwot emigracyjnych.** Nowa u**manie emigracji do Stanów Zj., nabrałaby mocy obowiązującej dnia 1. lipca 1928.**

Samobójczy zamach b min. finansów Clotza.

Paryż, 13. grudnia. (Tel. G. P.). **Dawny francuski minister finansów Clotz onegdaj usiłował popełnić samobójstwo,** czemu jednak przeszkodził jeden jego z przyjaciół, który zdążył Clotzowi wytrącić rewolwer z ręki. Jak słychać, **Clotz ma być w najbliższym czasie przyaresztowany** w związku z fałszowaniem weksli

Król Jerzy wraca do zdrowia?

Londyn 13. grudnia. (Tel. G. P.) Na podaną wczoraj wieczorem wiadomość, iż król poddał się operacji wypompowania wody z prawego płuca, olbrzymie tłumy zebrały się przed pałacem, aby odczytać biuletyn i dowiedzieć się dalszych szczegółów o stanie zdrowia króla. Oficjalny biuletyn wydany o g. 23.30 stwierdza, że stan zdrowia jest w dalszym ciągu zadowalający.

Londyn, 13. grudnia. (Tel. G. P.). Dziś **obwieszczono urzędowo, że w zdrowiu króla następuje poprawa.** Jednakże z źródeł lekarskich dodają, że kilka dni następnych, póki nie wyjaśni się, czy król ma dość sił, **aby przetrzymać osłabienie, spowodowane bawy.** Decyzja przystąpienia do operacji **powzięta została przez lekarzy po dłuższej naradzie z królową i księciem Walji.**

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

SKAZANY ZA NIEPŁACENIE POBRANYCH SKŁADEK DO KASY CHORYCH.

Białystok, 13. grudnia (Tel. G. P.). Kasa Chorych w Białymstoku oskarżyła fabrykanta Dawida Gordona **o przywłaszczenie.** G. ociągał się z płaceniem składek na rzecz Kasy mimo, że potrącał robotnikom odpowiednią część płacy. Sąd skazał Gordona **na 1 miesiąc aresztu. Wyrok ten ma zasadnicze znaczenie, ponieważ sąd w ten sposób stwierdza, że niewypłacanie zainkasowanych od robotników składek stanowi przywłaszczenie**

ORGANIZACJA NASZEGO EKSPORTU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia st) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Instytutu Eksportowego poświęcone głównie **sprawom finansowym eksportu.** Powzięto m. i. uchwałę, aby wystąpić do Min. spraw zagran. z wnioskiem, aby wszyscy odbywający praktykę konsularną w MSZ., a przeznaczeni do placówek konsularnych zagranicą, odbywali część tej praktyki w biurach Instytutu eksportowego, oraz instytucjach i organizacjach gospodarczych, zainteresowanych w dziedzinie eksportowej.

—o—

OFICER ZASTRZELIŁ SZEREGOWCA NA ZABAWIE.

Toruń, 13 grudnia. (Tel. G. P.). Donoszą z Włocławka: Na zabawie por. 8 pułku strzelców konnych, **Teodor Mencel,** podczas rozmowy z szeregowcem 14 pp., Romanem Wichanem, strzelił do niego z rewolweru. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie po kilku minutach zmarł. Por. Mencla aresztowano.

—o—

SENSACYJNA DYMISJA.

Wiedeń, 13 grudnia. (Tel. G. P.). Dymisja gen. dyrektora kolei dra Maschata wywołała tu żywe komentarze. Pono powodem dymisji Maschata ma być przyznanie przez Maschata urzędnikom kolejowym **znaczniejszego polepszenia poborów** niż przypadało w udziale innym urzędnikom państwowym.

—o—

DYMISJA RZĄDU FIŃSKIEGO.

Helsingfors, 13. grudnia. (Tel. G. P.). Izba przyjęła **83 głosami przeciw 82** wniosek socjalistów w sprawie votum nieufności dla rządu. W następstwie tego **rząd podał się do dymisji.**

—o—

ZASTRASZAJĄCY WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Berlin, 13. grudnia (Tel. G. P.). **Liczba bezrobotnych wzrosła w pierwszej połowie listopada o 144.000, zaś w ciągu drugiej połowy listopada powiększyła się o 225.000 i wynosi obecnie 1,030.000.**

—o—

DZIAŁACZE KOMUNISTYCZNI OSZUSTAMI.

Berlin, 13 grudnia. (Tel. G. P.). Kilku komunistycznych radnych m. Bytomia, górników, dopuściło się **niezwykle znamiennego oszustwa.** Będąc w podróży informacyjnej do Drezna, za pośrednictwem trzecich osób oddawali znaczki kontrolne stwierdzające ich obecność na kopalni. Zarząd kopalni zwolnił ich natychmiast i oskarżył o oszustwo.

WIELKA EPIDEMJA GRYPY W STANACH ZJ.

Nowy Jork, 13. grudnia (Tel. G. P.). W południowych Stanach Ameryki Półn. wybuchła **epidemja grypy,** która rozszerzyła się z ogromną szybkością. Dotychczasową liczbę zachorowań obliczają **na 30 tys. osób.**

—o—

HOOVER W ARGENTYNIE.

Buenos Aires, 13. grudnia (Tel. G. P.). Wczoraj wieczorem Hoover przybył do Mendozy. W dniu dzisiejszym oczekiwany jest przyjazd Hoovera do Buenos Aires, gdzie poczyniono już wszystkie przygotowania, celem jego przyjęcia.

WIELKI POŻAR NAFTY NA WYSPIE.

Nowy Jork, 13 grudnia. (Tel. G. P.) Podczas pożaru szybów naftowych w Port of Spain na wyspie Trinidad 13 osób zginęło w płomieniach. Szkody materjalne wynoszą **kilka miljonów dolarów**

—o—

Kontrowersja słowna min. Niezabytowskiego z p. Polakiewiczem.

MINISTER NIEZABYTOWSKI O ROLI RUSINÓW W MAŁOPOLSCE WSCH. I METODACH RZĄDU WOBEC NICH. — „STARY WILK NIE BOI SIĘ OBŁAWY, ANI NAGONKI..."

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 13. grudnia. (ab) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, w rozprawach nad budżetem Min. rolnictwa zabrał głos p. min. **Niezabytowski**, aby odpowiedzieć na dezyderaty, wysunięte w dyskusji. M. in. odpowiedział na wywody posła Łuckiego (klub Ukr.), mówiąc co następuje:

„Ze smutkiem wysłuchaliśmy wywodów p. Łuckiego i p. Roguckiego. My Polacy przebyliśmy bardzo ciężki okres niewoli, ale to była niewola prawdziwa. Pokolenie starsze widziało, jak państwo rosyjskie mściło się na Polakach po powstaniu styczniowem. Obecnie państwo polskie musiało ciężko walczyć **ze zorganizowanym oporem Rusinów, a jednak państwo się nie mści, lecz dąży do braterskiego współżycia.** Zresztą wśród t. zw. Rusinów jest **olbrzymi odłam, który ma przynajmniej w 3/4 krew polską w żyłach, gdyż pochodzi od Mazurów, którzy te okolice skolonizowali. Nie byłoby dla nas tak stosunkowo łatwo odzyskać Lwów i Wschodnią Małopolskę, gdyby naprawdę cała ludność t. zw. ukraińska należała do tego ruchu.** Jestem przekonany, że polityka rządu polskiego zmierzając do podniesienia dobrobytu drobnego rolnika, przyczynia się jeszcze do utrwalenia przekonania, **że lud rusiński w Polsce jednak szczęśliwie egzystuje."**

Min. Niezabytowski udzielił odpowiedzi na ostatni **„wypad" posła Polakiewicza** w związku ze sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa o Min. rolnictwa. Odpowiedź p. ministra **wywołała wielkie poruszenie na komisji.** P. minister oświadczył:

— Nie mogę bez odpowiedzi zostawić „wypadu" p. posła Polakiewicza.

Poseł Polakiewicz: — To nie mój wypad, to sprawozdanie Najwyższej Izby kontroli Państwa.

Min. Niezabytowski: Sprawozdanie to dotąd nie znajduje się w ręku Min. rolnictwa i dlatego szczegółowo nie mogę na to odpowiedzieć. **Wyrywanie pojedynczych zdań** nie daje właściwego obrazu. Co do objektywizmu, to jeżeli w tych dwu latach nie potrafiłem być w 100 procent objektywny jako człowiek ułomny, to zdaje mi się, że **jednak byłem nim w 99.9 proc.**

Poseł Polakiewicz: **Nie kierowałem tego w stronę p. ministra.**

Minister: **Całkowicie biorę odpowiedzialność za cały mój resort i jestem zupełnie pewien jego lojalności i objektywizmu.** Przyznaję się, że mnie wystąpienie posła Polakiewicza zaskoczyło i mogę powiedzieć: **Boże ochroń nas od przyjaciół, od wrogów sami się obronimy! Myśliwi mówią, że stary wilk nie boi się obławy ani nagonki, a ponieważ pan jest kiepskim myśliwym, przestrzegam, że mi pan nie da rady!**

PRZYPOMNIENIE DLA DYŻURNYCH RUCHU.

Warszawa, 13. grudnia (Tel. G. P.). Min. Komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcyj kolejowych w związku z ostatnimi wypadkami **najechania na pociągi stojące przed sygnałem.** Ministerstwo **przypomina zawiadowcom stacji,** a w szczególności dyżurnym ruchu, **obowiązek ścisłego i każdorazowego przestrzegania przepisów, dotyczących przepuszczania pociągów** i kontrolowania przed wypuszczaniem pociągu na następnej stacji, czy linja jest wolna

———o———

HOLENDRZY KUPUJĄ „ZAWIERCIE".

Łódź, 13. grudnia (Tel. G .P.). Zakłady bawełniane „Zawiercie" przedstawiające wartość kilkunastu miljonów zł. zakupić mają Holendrzy.

———o———

ZAKUPY SOWIECKIE W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia (st) Sow. misja handlowa w Warszawie dokonała w Łodzi zakupów ogólnej wartości **400 tys. dol.** Towary zostały nabyte w fabrykach **Szeiblera i Gromana, Gajera i Leonhardta.** Transakcję zawarto na kredyt 18-to mies. Jest godne uwagi, że misja sow. w Czechach skorzysta z kredytu najwyżej 12-tu mies.

———o———

PRZEGLĄD GOSPODARKI SAMORZĄDOWEJ NA WYSTAWIE POWSZ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia (st) Min. Składkowski rozesłał do wojewodów polecenie przedłożenia najpóźniej do 10. stycznia 1929 r. **szczegółowych dat dotyczących stanu urządzeń komunalnych i wyników działalności związków samorządowych.** Min. Składkowski zamierza materjały zużytkować do przedstawienia gospodarki samorządów na powszechnej wystawie krajowej. Kwestjonarjusz zawiera około 50 pytań.

———o———

ZATARG SŁUCHACZY Z PROFESOREM NA POLITECHNICE WARSZ.

Warszawa 13. grudnia. (Tel. G. P.) Na Politechnice warsz. wynikły **pewne tarcia** między słuchaczami wydziału elektrotechnicznego a prof. **Żórawskim.** Według opinji studentów wykłady tego profesora stoją na poziomie nieproporcjonalnym do wymagań stawianych przez niego na egzaminach. Ostatnio słuchacze wstrzymali się od uczęszczania na wykłady i złożyli na ręce dziekana memorjał.

———o———

Mizerja naszego sądownictwa wobec braku sędziów i niedostatecznego ich uposażenia.

NASZYM SĄDOM GROZI BRAK SIŁ SĘDZIOWSKICH. — MASOWA UCIECZKA Z ZAWODU SĘDZIOWSKIEGO. — KREOWANIE 600 NOWYCH ETATÓW. — „URLOPOWANIE WIĘŹNIÓW" ZOBRAZOWANE NA PRZYKŁADZIE „HIPKA - WARJATA"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia. (ab). Komisja budżetowa przeszła do brad nad **budżetem Min. sprawiedliwości.** Referował poseł dr. Rosmarin (klub żyd.) Referent podniósł, że budżet Min. sprawiedliwości w roku 1927 wynosił 4.93% całego budżetu państwa, w roku zaś 1928/9 procent ten obniża się. **Obciążenie sądów,** pomimo podwyższenia etatów sędziowskich nietylko nie spadło, ale **ciągle jeszcze wzrasta.** W związku z procedurą karną **trzeba będzie**

nowych 430 sędziów.

Jest to zagadnienie, nad którem Sejm i rząd muszą się zastanowić bardzo poważnie. Minister jest poprostu **zasypywany podaniami o zwolnienie sędziów i to najlepszych sił, nie ma zaś kandydatów, aby można było opróżnione miejsca obsadzić.** Naturalnie odgrywa tu **wielką rolę uposażenie, które obecnie jest tak skromne,** że sędziowie zmuszeni są zarabiać uboczną pracą, co szkodzi oczywiście **niezawisłości sędziowskiej. Referent prostuje następnie wiadomość, jakoby miały być skasowane niektóre sądy w Małopolsce i Kongresówce.** Wskazuje na bolączkę, jaką jest kwestja **pomieszczeń dla sądów.**

Przechodząc do więziennictwa, referent stwierdza, iż przed wykonaniem amnestji było więźniów karnych i prewencyjnych **29.352, w tem politycznych 2768.** Po wykonaniu amnestji liczba ta spadła do 20.655, względnie 2.305. **Więzienia są naogół w dobrym stanie.** Norma wyżywienia wynosi ponad 4.000 kalorji dziennie. Koszt wyżywienia więźnia wynosi **91.04 grosza dziennie.** Oszczędzać na wyżywieniu więźniów nie można, a raczej należy dążyć do polepszenia wyżywienia.

Referent poruszył **kwestję t. zw. Hipka - warjata,** który niedawno dokonał morderstwa w Warszawie przy ul. Foksal. Więzień ten, skazany na dożywotnie więzienie, **dostał urlop i w tym** czasie zamordował człowieka. Referent zwrócił uwagę, że sprawa przerwania kary uregulowana jest ustawowo, że **prokurator może zwolnić więźnia na 6 mies., a Minister do jednego roku.** Zwolnienie to może nastąpić **na wniosek lekarza,** względnie na prośbę więźnia, z uzasadnionych przyczyn.

Wypadek tego Hipka, wzgl. Rytera, jest dość ciekawy. Pojechał on do Niemiec. Straciliśmy go zupełnie z ewidencji i kto wie, **ilu by jeszcze ludzi pomordował, gdyby przypadkowo nie był się wplątał w aferę z ul. Foksal.** Było to **grube niedopatrzenie** ze strony władz więziennych i będziemy prosili o wyjaśnienie. P. Minister krótko mnie informował, że była to **symulacja choroby.** Więzień ten **udawał przez cały rok sparaliżowanego.**

W odpowiedzi p. Minister oświadczył, że więzień ten należał do **kategorji t. zw. sypiaczy.** Rok leżał w szpitalu, wychudł jak kościotrup i miał sparaliżowane kończyny. Takie orzeczenie wydali lekarze, okazało się jednak, **że się pomylili.**

Referent podnosi, że na uposażenia preliminuje się 76 miljonów, tj. o 3 miljony więcej, **gdyż przewiduje się więcej o 150 sędziów i prokuratorów, 300 urzędników i 100 niższych funkcjonarjuszów.** Referent stwierdza, że resort ten jest administracyjnie jednym

z najlepiej prowadzonych.

Min. sprawiedliwości Meysztowicz podkreśla, że zakres działania sądów powiększa się. **Na jednego sędziego przypada rocznie**

3.900 spraw,

a zaległości rosną. Co do sił sędziowskich, to mieć w przyszłym roku będziemy

600 nowych etatów

a nie wiadomo, jak je zapełnić, gdyż **nikt nie chce wstępować do sądów.** Tu wyłania się kwestja uposażeń.

„Harakiri" bandyty w więzieniu

SZKŁEM ROZPRUŁ SOBIE BRZUCH, NIE MOGĄC PRZEBOLEĆ „WSYPY".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. grudnia. (st). W związku z bestjalskiem zamordowaniem kupca Einfelda przy ul. Czerniakowskiej aresztowano dwu osobników. Dziś w nocy jednego z nich, Bojańczyka, zawezwano na badania. Bojańczyk nie mógł przedstawić niezbicie swego alibi. Czuł, że powiedział więcej niż trzeba i odprowadzony do celi, **nie mógł sobie darować swej „wsypy".** Wybił szybę w oknie i **szkłem przebił sobie brzuch, tak dalece, że wyszły wnętrzności na wierzch.** Na odgłos jęków wbiegł dozorca. Desperata przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

NOWY PREZYDENT ZWIĄZKOWY SZWAJCARJI.

Berno szw., 13. grudnia. (Tel. G. P.). Szwajcarskie Zgromadzenie związkowe wybrało **Haaba** na prezydenta Związku szwajcarskiego na rok 1929, a na wiceprezydenta Scheurera.

Skazanie groźnej szajki kasiarzy

sprawców włamania do „Dąbrowy", „Masłosojuzu" itd.

NIEUCHWYTNA BANDA DZIĘKI PRZYPADKOWI STAŁA SIĘ UCHWYTNĄ. — ZGUBIŁA ICH WYCIECZKA DO ŻÓŁKWI. — SPECJALIŚCI Z NARZĘDZIAMI KASIARSKIEMI W AUCIE. — MAJSTER ŚLUSARSKI WYWIADOWCĄ ZŁODZIEJSKIM. — WOŹNY „DĄBROWY" SPÓLNIKIEM WŁAMYWACZY. — KASIARZE SKAZANI, SZOFERZY UWOLNIENI.

Lwów, 14 grudnia.

(—) W przeciągu ostatnich dwóch lat liczne instytucje oraz osoby prywatne, nieraz nawet po kilka razy z rzędu, narażane były na wizyty włamywaczy, którzy jak najdokładniej „wyczyścili" im kasy. Policja znalazła się w prawdziwym kłopocie, bo włamania kasowe odbywały się co kilka dni, a na trop włamywaczy ani rusz nie można było wpaść. Natychmiastowe wyłapywanie znanych i notowanych kasiarzy nie przynosiło żadnego rezultatu, gdyż ci **umieli**

wykazać swe alibi,

wobec czego po dwóch lub trzech dniach przytrzymania, zwalniano ich W związku z tem zarządzono w grupie niższych funkcjonarjuszy policyjnych **pewne przesunięcia personalne,** gdyż władze dopatrywały się nieudolności niższych organów śledczych.

„Skok" do Żółkwi.

Aż wreszcie pewnego dnia przypadek sprawił, że **nieuchwytni kasiarze,** którzy przez blisko dwa lata byli prawdziwem utrapieniem i zmorą dla naszego miasta i spędzali sen z powiek wywiadowcom policyjnym, **dostali się w ręce policji.**

Oto 15 września br. autem wybrali się

na „skok" do Żółkwi

do kasy Związku Kooperatyw ukraińskich, członkowie tej szajki, o której istnieniu policja nie wiedziała. Po włamaniu się do lokalu, którego rozkład był im dokładnie znany, włamywacze przystąpili do **wiercenia dziury w ścianie.** W tej chwili do wnętrza lokalu

wszedł chłopak,

zajęty w Kooperatywie, który przywiózł ze Lwowa towary. Kasiarze **sterroryzowali go rewolwerem i paskiem związali mu ręce,** celem uniemożliwienia mu zaalarmowania innych osób, poczem spłoszeni z powrotem autem pojechali w kierunku Lwowa.

Ujęci na rogatce.

Po odejściu złodziei, chłopak **narobił krzyku,** a przybyły sekretarz tej Kooperatywy, dowiedziawszy się o co chodzi, zaalarmował natychmiast **posterunek policji,** który telefonicznie uwiadomił wydział śledczy, a ten z kolei wydał polecenie III. Komisarjatowi P. P. **obsadzenie rogatki żółkiewskiej i** przychwycenia powracających kasiarzy. Polecenie to zostało wykonane z całą ścisłością i istotnie w pół godziny później na rogatce policjanci

zatrzymali auto,

stanowiące własność Stanisława Koguta, które prowadził szofer **Mozes Schleicher.** W aucie tym siedzieli Antoni **Kardasz,** pomocnik ślusarski i Michał **Ochrym,** murarz, mając przy sobie narzędzia do włamywania, jak **raki, świdry, latarki elektryczne itp.**

Całe to towarzystwo sprowadzono do biur wydziału śledczego, gdzie zorjentowano się, że w ręce policji dostali się tak bezcelowo przez długi czas poszukiwani złodzieje. Rozpoczęły się żmudne dochodzenia, przytrzymani bowiem zrazu **milczeli, jak zaklęci,** dopiero po dłuższych indagacjach zaczęli mówić.

Właśnie na kilka dni przed tą nieudaną ich wyprawą do Żółkwi zostało dokonane we Lwowie **śmiałe włamanie do**

kasy firmy „Dąbrowa"

przy pl. Marjackim, gdzie skradziono 44 tys. zł. i 560 dolarów. Przytrzymani złodzieje zrazu stanowczo wykluczali, by kasa „Dąbrowy" była ich dziełem, natomiast przyznali się do szeregu

dawniejszych włamań,

jak do **„Masłosojuzu"** (dwa razy), do **Centrosojuzu** (2 razy), do Fabryki tutek **„Aida"**, Stowarzyszenia **„Trud"**, **„Syła"** itd. Tutaj wyszło na jaw, że czynnym wspólnikiem ich był **majster ślusarski Dmytro Chomicki,** który dostarczał im narzędzi, oraz **wprzód oglądał tereny,** gdzie włamania miały być popełnione i dostarczał im wszelkich informacji.

Jak popełniono włamanie do „Dąbrowy".

Dopiero po kilku dniach Kardasz złożył

rewelacyjne zeznania

w sprawie włamania do „Dąbrowy". Dokonał go przy współudziale **woźnego „Dąbrowy" Andrzeja Teligi,** który po godzinach urzędowych umożliwił mu wejście do biura kasowego i ułatwił mu wyjście. Kardasz zeznał, że w kasie **znajdowało się tylko 15 tys. zł.,** jednakowoż na podstwie zeznań buchalterów i ksiąg „Dąbrowy" ustalono, że w kasie istotnie było **44 tys. zł. i 560 dolarów.** Na podstawie tych zeznań aresztowano Kardasza i Telegę, który przyznał się do zarzuconego mu czynu.

Wczoraj **cała ta szajka stanęła przed Trybunałem** pod przew. radcy Bendaszewskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Antoni **Kardasz,** Michał **Ochrym,** Andrzej **Teliga,** Dmytro **Chomicki,** Stanisław **Kogut** i Mozes **Schleicher.** Wszyscy oskarżeni do winy się przyznali z wyjątkiem Koguta i Schleichera, którzy twierdzili, że nie mieli pojęcia, w jakim celu najęci zostali do jazdy do Żółkwi i wcale nie przypuszczali, że pasażerami są włamywacze.

Wyrok.

Sąd wydał wyrok, skazujący Kardasza na 6 lat ciężkiego więzienia, Ochryma na 6 lat, Teligę na 3 lata i Chomickiego na półtora roku. Koguta i Schleichera uwolniono.

Oskarżenie wnosił prok. Sobolewski, Kardasza bronił adw. dr. Grek, Ochryma adw. dr. Żywicki, Teligę adw. dr. Rabner, Chomickiego adw. dr. Szymon Weiss, Koguta i Schleichera adw. dr. Kibitz.

Włamywacz potknął się na własnej lasce.

WŁAMANIE W „DRORZE". — ROZTARGNIONY ZŁODZIEJ ZOSTAWIŁ LASKĘ NA MIEJSCU CZYNU, A NAIWNA MANIA AGNOSKOWAŁA JĄ W RĘKACH POLICJI. — KASZCZYSZYN ZDĘBIAŁ NA WIDOK NIEODPARTEGO „CORPUS DE LICTI".

Lwów 14. grudnia.

(—) 28. września br. **dokonano włamania do mieszkania p. Madery,** zam. przy ul. Wolności i skradziono garderobę wartości 500 zł. — Cisami złodzieje włamali się również do sąsiedniego lokalu tow. gimnastycznego **„Dror"** i zabrali **kilka piłek sportowych** wartości 30 zł. — Jeden ze złodziei przez omyłkę pozostawił w „Drorze" swą laskę. Przybyli na dochodzenia funkcjonarjusze policyjni laskę zakwestjonowali i po ukończeniu swych czynności na miejscu udali się na pobliską Górę Stracenia.

Tutaj spotkali przechadzające się dwie „panny": Marję Kugel i Stefanję Kobylnik. Naraz jedną z nich, Kuglówna, przystąpiła do niosącego ową laskę i uśmiechając się zagadnęła go:

— Proszę pana, a skąd ma pan tę laskę?

— A dlaczego się pani pyta? — odparł ajent.

— A bo proszę pana to laska mego narzeczonego!

— Tak, to dobrze, a jak on się nazywa, to ja mu oddam?

— On się nazywa Piotr Kaszczyszyn i mieszka tam a tam.

Obecna przy tej rozmowie Kobylnikówna z całą stanowczością potwierdziła słowa koleżanki, dodając, że to jest napewno laska Kaszczyszyna.

Wywiadowca uprzejmie za informację podziękował i udał się natychmiast pod wskazany adres. — Przybyciem swem z laską w ręku wywołał u p. Kaszczyszyna **prawdziwą konsternację.** Kaszczyszyn widząc, że wpadł, wydał swego **wspólnika Karola Marszałka,** poczem obu aresztowano.

Wczoraj stanęli oni przed Senatem pod przewodnictwem radcy Dworzaka oskarżeni o dokonanie powyższych kradzieży. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok **zasądzający obu na półtora roku ciężkiego więzienia.**

Należy zaznaczyć, że narzeczona Kaszczyszyna p. Kuglówna na rozprawę się już nie jawiła.

Namiętność murarza do płyt gramofonowych.

ŻEBY CHOĆ SOBIE ZAGRAŁ, BYŁABY TO NAMIĘTNOŚĆ MELOMANA... ALE ON WOLAŁ „SPUŚCIĆ" ŁUP NA PL. SOLSKICH.

Lwów 14. grudnia.

(—) W lutym br. w składzie maszyn i gramofonów Leonarda **Wankego** na ul. Krakowskiej zjawił się jakiś jegomość, który **zażądał płyt gramofonowych.** O tej samej porze w sklepie tym był inny klijent, który kupował jakiś towar, tak, że Wanke nie mógł wiele uwagi poświęcić owemu przybyłemu. Dopiero po jego odejściu zauważył, **że zginęła mu paczka płyt w ilości 50 sztuk.** Udał się na pl. Solskich i tam na straganie Karola Lillego znalazł 46 sztuk swoich płyt. Lille, przyciśnięty do muru, **podał rysopis osobnika,** który mu je sprzedał, a na podstawie tego rysopisu aresztowano **murarza Karola Kurzeję, trzydzieści razy już karanego za rozmaite kradzieże.**

Kurzeja stanął wczoraj przed sędzią Łyczkowskim, który zasądził go na rok ciężkiego więzienia.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Miasto powinno nabywać grunta celem odpowiedniego przeprowadzenia rozbudowy.

NA FATALNY STAN ULIC LWOWSKICH ORAZ PRZEPEŁNIENIA W TRAMWAJACH NIEMA RADY. — PO CO PROF. CHLAMTACZ I INŻ. ŚLIWIŃSKI JEŹDZILI DO WARSZAWY? — POLITYKA GRUNTOWA MIASTA. — TRZYNASTA PENSJA DLA PRACOWNIKÓW GMINNYCH. — POŻYCZKA NA SPŁATĘ PROCENTÓW OD POŻYCZEK.

Lwów 14. grudnia.

(jp) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady Przybocznej wniesiono szereg interpelacyj do Prezydjum, a nadto wicekom. Frankowski odpowiadał na interpelacje r. Bibla w sprawie wykonywania ustawy **o walce z lichwą towarową.** P. wicekom. oświadczył, że zarząd miasta **nie posiada kompetencji w tym kierunku,** ponieważ ustawa ta obowiązuje w całem państwie.

Następnie na wniosek sen. Thullego wybrano jako delegatów: do Dyrekcji Rady kolejowej **kom. Nadolskiego,** do Komitetu rozbudowy miasta zast. kom. **Obmińskiego,** do Rady kursów przemysłowych rr. **Ruffa, Kołbuszowskiego i Smulikowską.**

Prof. Kozłowski wystąpił z interpelacją w sprawie

fatalnego stanu ulic,

które przy obecnych opadach śnieżnych i deszczowych **toną formalnie w błocie.** Kom. Nadolski odpowiedział, że nieskompletowany park Zakładu czyszczenia miasta, jakoteż brak odpowiednich funduszów w budżecie nie pozwalają na należyte utrzymanie czystości w mieście, jednakowoż odbywają się **pertraktacje z firmami francuskiemi o nabycie**

taboru motorowego.

Sprawa ta jednak jest jeszcze kwestją kilku miesięcy.

Następnie prof. Kozłowski interpelował w sprawie wyjazdu b. wiceprez. m. **prof. Chlamtacza** i b. posła **Śliwińskiego** do Warszawy, w sprawach samorządowych. Na interpelacje te udzielił wyjaśnień **r. Maksymowicz,** który jako wiceprezes Zjednoczenia stanu średniego oświadczył, że **obaj delegaci nie wyjechali w imieniu gminy m. Lwowa, ale jako reprezentanci powyższego Zjednoczenia, które zajmuje się sprawami samorządu w Polsce a w szczególności sprawą samorządu m. Lwowa.**

R. dr. Rotfeld zapytywał Prezydjum dlaczego nie została dotychczas wypłacona pełna **subwencja w kwocie 130 tys.**

na odzież dla młodzieży

w szkołach powszechnych. Kom. prof. Nadolski oświadczył, że z powodu braku gotówki wypłacono na razie **70 tys.** reszta zostanie wypłacona **w przyszłym tygodniu.**

R. Smulikowska poruszyła sprawę fatalnego **przepełnienia w tramwajach** oraz zwróciła uwagę na potrzebę **wprowadzenia telefonów we wszystkich szkołach lwowskich.** Kom. Nadolski odpowiedział, że obecnie nie można zapobiec przepełnieniu w tramwajach, gdyż **niema dostatecznej ilości wozów,** co zaś do wprowadzenia telefonów w szkołach, to na tę rzecz **niema pokrycia w budżecie.**

Z porządku dziennego załatwiono szereg drugich uchwał. Ze sprawozdań nowych uchwalono na wniosek ref. **dyr. Süssera** wydzierżawić folwark **„Lewandówka"** p. Wackowi, a nadto ze względu na zły stan budynków na tym folwarku przeznaczyć **na remont 3 tys. złotych.**

Sprawę obrotów gruntami miejskimi referował inż. **Matzke.** W myśl wniosków referenta uchwalono, ze względu na to, że **zapas gruntów zdatnych na budowę został już wyczerpany,**

wstrzymać dalsze darowizny

gruntów i przyznawać takowe tylko w wyjątkowych wypadkach, podobnie uchwalono wstrzymać **sprzedaż gruntów miejskich** do czasu, gdy gmina nabędzie większe kompleksy gruntowe na własność.

Nadto wezwano Zarząd miasta, aby sporządził i stale prowadził **ewidencje gruntów sprzedanych i nabytych.** Nadto zwrócono się do Prezydjum z prośbą **o wdrożenie akcji zakupna większych kompleksów gruntów celem umożliwienia**

rozbudowy miasta

w właściwym kierunku i zapobieżenia spekulacji terenowej.

R. **Kozłowski** referował sprawę wypłacenia pracownikom miejskim t. zw.

trzynastej pensji

tytułem dodatku świątecznego. W myśl wniosku referenta **uchwalono wypłacić trzynastą pensję wszystkim pracownikom,** zaś tym, którzy wstąpili do służby dopiero w ciągu roku bież. procentowo za wszystkie miesiące od czasu wstąpienia do służby.

Nakoniec uchwalono zaciągnąć w MKO. **krótkoterminową pożyczkę 350 tys. zł. na spłaty rat,** zaciągniętych przez kom. Strzeleckiego pożyczek inwestycyjnych.

Walka z powstańcami *nad granicą Polski.*

KRASNOARMIEJCY STOCZYLI ZACIĘTĄ BITWĘ Z BIAŁORUSINAMI.

Wilno, 13. grudnia. (Tel. G. P.). Jak podaje „Kurjer Wileński", w rejonie Budsławia patrol KOPa zaalarmowany został **wybuchami granatów oraz strzelaniną karabinową po stronie sow. Jak się okazuje, oddział armji czerwonej stoczył gwałtowną utarczkę** z oddziałem partyzantów białoruskich w liczbie 40 ludzi, którzy mimo zażarte jobrony dostali się do niewoli.

Moskwa 13. grudnia. (Tel. G. P.) W Witebszczyźnie GPU. zlikwidowała grupę powstańczą, **11 powstańców pochwycono i rozstrzelano na miejscu.**

Atleta częstochowski bandytą.

W BIAŁY DZIEŃ NAPADŁ NA WOŹNEGO KASY SKARBOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia. (sł). Dziś w Częstochowie na ul. Śląskiej do woźnego Kasy Skarbowej, wiozącego na sankach paczki, zawierające **blankiety wekslowe i marki stemplowe** podbiegł jakiś rabuś, **porwał jedną paczkę z blankietami** i rzucił się do ucieczki. Woźny pobiegł za nim, paczkę odebrał i rabusia zatrzymał, ten jednak zagroził rewolwerem, wobec czego woźny puścił go. Policja na podstawie rysopisu ustaliła, że sprawcą był **Antoni Ruprecht, znany atleta,** mieszkaniec Częstochowy, za którym zarządzono pościg.

Wielki pożar w kawiarni w Warszawie.

OGIEŃ POWSTAŁ W GARDEROBIE ARTYSTY KABARETOWEGO. — PANIKA WŚRÓD GOŚCI HOTELOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (sł) Nocy dzisiejszej około godz. 3 **wybuchł pożar w kawiarni „Bristol" na rogu Krak. Przedmieścia i Karowej.** Kłęby ognia zwabiły licznych — mimo spóźnionej pory — przechodniów. Straż pożarna **zastała już całą kawiarnię w ogniu.** W pierwszej chwili mieszkańcy hotelu przypuszczając, że to się pali hotel, pozrywali się z łóżek i zaczęli opuszczać pokoje hotelowe w negliżach, ratując swoje walizki. **Hall hotelowy zapełnił się fantastycznie odzianemi postaciami.** Dopiero po wyjaśnieniu, że pożar hotelowi nie zagraża, powrócili wszyscy do swych numerów.

Pożar zlokalizowano w ciągu godziny. Pastwą ognia padło **całe urządzenie kawiarni.** Ogień powstał w garderobie jednego z artystów, występujących na estradzie kawiarni, w kilka minut po zamknięciu lokalu. **Straty wynoszą przeszło 60 tys. zł.**

—o—

CENNE PRZYZNANIE.

Bytom, 13. grudnia. (Tel. G. P.). Pierwszy burmistrz m. Raciborza Kaszny w memorjale złożonym rządowi niem. podkreślił, że **Polska otacza cały przemysł G. Śląska troskliwą opieką, co zapewnia temu przemysłowi wspaniały rozwój w najbliższej już przyszłości.** Jestto chyba pierwszy objektywny głos niemiecki o stosunkach gospodarczych w polskiej części G. Śląska.

—o—

NIE MOGĄ STRAWIĆ POLSKIEGO RADJA!

Gdańsk 13. grudnia. (Tel. G. P.) Występy artystów polskich w Gdańsku i transmisja koncertu do Radja Polskiego było tu przedmiotem interpelacji niem. frakcji nacjonalistycznej, która zapytała senat, dlaczego dozwolono na rozwijanie tą drogą **propagandy polskiej.**

—o—

UBEZPIECZENIE DZIENNIKARZY W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 13 grudnia. (Tel. G. P.). Komisja społeczna parlamentu przyjęła ustawę o ubezpieczeniu dziennikarzy. Wszyscy dziennikarze **będą obowiązkowo ubezpieczeni** i będą płacili roczną wkładkę. Na wypadek niezdolności do pracy po upływie 60 miesięcy, w których płacili składkę, będą otrzymywali 28 proc. zaopatrzenia, za każdy następny miesiąc o 0,2 proc. więcej. Renta dożywotnia przysługuje po skończeniu 60 roku życia. **Rząd ma wpłacić na fundusz 20 milj. koron.**

—o—

NAWRÓT DO RELIGIJNOŚCI.

Moskwa, 13 grudnia. (Tel. G. P.). „Komsomolska Prawda" zwraca uwagę na **niezwykłe przygotowania, czynione przez ludność do świąt Bożego Narodzenia.** W większych miastach jak w Moskwie i Charkowie drukarnie zapełnione są zamówieniami wydawnictw cerkiewnych oraz druków religijnych.

—o—

RZĄD STANÓW ZJ. PRZECIW SPEKULACJI GIEŁDOWEJ.

Nowy Jork, 13. grudnia. (Tel. G. P.). Jak słychać, rząd zamierza wydać szereg zarządzeń w sprawie **ograniczenia szkodliwej spekulacji giełdowej.** Idzie tu w pierwszej linji o ograniczenie prawa udzielania kredytu na cele spekulacji giełdowej przez Bank Federal Reserve. Liczą się tu też z możliwością rychłego **podwyższenia stopy dyskontowej.**

—o—

NA ŻOŁDZIE MOSKWY

Ryga, 13. grudnia. (Tel. G. P.). Policja aresztowała tu **centralny komitet łotewskiej partji komunistycznej,** posiadającej członków na terenie całej Łotwy i otrzymującej — jak stwierdzono — **dyrektywy i pieniądze z Moskwy.**

—o—

KONFERENCJA KARTELU STALOWEGO.

Warszawa 13. grudnia. (Tel. G. P.) W dniu 21. bm. odbędzie się w Düsseldorfie konferencja Międzynar. kartelu stalowego.

Nasze wywiady.

Czy mamy dosyc pszenicy?

NASSZ WYWIAD U RADCY H. AXELBRADA. — ZAPASY PSZENICY KRAJOWEJ SĄ ZNACZNE. — RZĄD SAM ZAKUPUJE PSZENICĘ WĘGIERSKĄ. — WYSOKIE CŁO WWOZOWE OD P SZENICY. — GDAŃSK TRAKTUJE NAS PSZENICĄ GORSZĄ, ALE DROŻSZĄ...

Lwów, 14 grudnia.

„Dziennik Ustaw“ z dnia 11 bm. opublikował rozporządzenie Rady ministrów, znoszące z dniem 16 bm. obowiązujący dotychczas zakaz przywozu pszenicy.

Pragnąc **wyrobić sobie właściwy sąd co do motywów i znaczenia tego rozporządzenia,** — zwróciliśmy się po informacje do **najbardziej kompetentnego źródła, tj. do pana radcy H. Axelbrada, właściciela największego młyna parowego w całej Małopolsce wschodniej,** a udzielonemi nam — jak zawsze — z całą gotowością informacjami dzielimy się z naszymi Czytelnikami.

Na zapytanie nasze, czy rozporządzenie rzeczone, wydano z uwagi na wyczerpanie krajowych zapasów, otrzymaliśmy odpowiedź, że **zapasy pszenicy krajowej są**

jeszcze bardzo znaczne,

tak, że o bliskiej **konieczności** importu obecnie niema mowy.

A to tem mniej, że młyny krajowe mają możność zaopatrywania się w pszenicę również

i na rynku gdańskim,

skąd też faktycznie sprowadza się znaczne partje, oczywiście wolne od cła, gdyż Gdańsk stanowi razem z naszem państwem wspólny obszar cłowy.

Ogłoszona ostatnio ustawa dla młynów, **nie ma właściwie praktycznego znaczenia,** skoro równocześnie opublikowane drugie rozporządzenie **obkłada** importowaną pszenicę **cłem w wysokości**

11 złotych od 100 kg.,

uniemożliwiając w ten sposób wszelką konkurencję ze zbożem krajowem.

Natomiast rozporządzenie w mowie będące przewiduje import pewnej ilości pszenicy, wolnej od cła, na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu. **I tu właściwie leży**

cały klucz zagadki.

Jak bowiem wiadomo powszechnie, **rząd** — wprawdzie nie bezpośrednio, lecz przez firmę **„Społem“** sprowadził już poprzednio **600 wagonów pszenicy węgierskiej, wolnej od cła,** obecnie zaś **zarezerwował** sobie na Węgrzech **dalszy kontyngent**

2.600 wagonów pszenicy

z prawem ewentualnego podwyższenia tej ilości.

Czy owe nowe 2.600 wagonów sprowadzi rząd znów za pośrednictwem firmy „Społem“, czy jakiejkolwiek innej, — tego jeszcze obecnie nie można wiedzieć.

Faktem jest tylko, że między zniesieniem zakazu przywozu pszenicy a zakontraktowaniem przed rząd świeżej partji 2.600 wagonów pszenicy węgierskiej, **istnieje ścisły związek,** jak niemniej jest faktem, że owe 2.600 wagonów korzystać będzie z wszelkich

ulg celnych,

czyli, że ta partja wprowadzoną zostanie do Polski bez cła.

Oczywiście młyny krajowe nie ustają w staraniach o uzyskanie **pozwolenia przywozu pewnej ilości pszenicy wolnej od cła,** ale starania te dotychczas pozostały **bez skutku.**

Wobec tego zmuszone są sprowadzać pszenicę z **Gdańska,** niewiadomej proweniencji

i przepłacać ją

o jakie 600 do 700 złotych na wagonie; pszenica ta bowiem pod względem jakości pozostawia **dużo do życzenia i nie dorównuje pszenicy węgierskiej.** **(kr.).**

CO MÓWI NEMO.

Waldemaras znowu mowi:

Wciąż na drugiego zwalasz własną winę,
Pleciesz, że wszystkich pasja chwyta szewska.
W kółko Macieju, da capo al fine,
To jest metoda kowieńsko - litewska.
Liga twój niecny przewidziała plan,
Śpi albo ziewa a Lugano śpiewa:
Siadaj pan
I nic nie gadaj pan.
Już z góry wiem, co chcesz powiedzieć.
Siadaj pan!

Lepiej jest zginąć, aniżeli ulec!
Muszę mieć Wilno! tere fere kuku!
Któż ci nałoży na gębę hamulec?
Któż młyn zatrzyma zawsze pełen stuku?
Zagadać wszystkich to twój chytry plan,
Więc Liga ziewa, a Lugano śpiewa:
Siadaj pan
I nic nie gadaj pan.
Już z góry wiem, co chcesz powiedzieć.
Siadaj pan!

W Sokolnikach niema z zabawy bez noża.

ZA „POMACANIE“ NOŻEM ANTAGONISTY — KRYMINAŁ.

Lwów, 14. grudnia.

(—) W dniu 5. czerwca br. w **Sokolnikach** w Domu Ludowym odbywała się zabawa taneczna, w której wzięła udział niemal cała młodzież sokolnicka, znana ze swojej awanturniczości. Między in. był tam obecny Paweł **Duziak,** który miał niepozałatwiane rachunki z Józefem **Reczuchem.** Ujrzawszy swego antagonistę na sali, Duziak przyskoczył do niego z nożem w ręku i **dźgnął go w plecy.**

Za czyn ten odpowiadał wczoraj przed sędzią Łyczkowskim, który zasądził go na 3 miesiące i 14 dni więzienia z zastosowaniem amnestji, tak, że Duziak ma tylko do odsiedzenia miesiąc i 22 dni.

Mordercy 5-cio letniego dziecka.

DRUGI DZIEŃ SENSACYJNEGO PROCESU. — BESTJALSKA PARA ZŁOCZYŃCÓW ZADRĘCZAŁA NA ŚMIERĆ PIĘCIOLETNIĄ DZIEWCZYNKĘ. — SZCZEGÓŁY, MROŻĄCE KREW W ŻYŁACH.

Wiedeń, w grudniu.

(=) Donieśliśmy wczoraj o rozpoczęciu rozprawy przeciwko **Janowi i Antonji Halaksom, oskarżonym o bestjalskie zamordowanie 5-cio letniej Matyldy Stodolak.**

W toku dzisiejszej rozprawy oskarżeni stanowczo przeczą, jakoby owej krytycznej nocy **pobili śmiertelnie biedne dziecko.** Oboje utrzymują, że Matylda **dostała konwulsji,** sama spadła z łóżka i **mocno się potłukła.**

Następnie przesłuchano cały szereg świadków, którzy zeznawali w sposób nader obciążający dla oskarżonych. **Wstrząsające wrażenie** wywołały zeznania brata oskarżonej. Widział on Matyldę na trzy tygodnie przed jej śmiercią. Dziecko

wyglądało wprost strasznie

i było tak zahukane, że nie miało odwagi z nim rozmawiać, choć go znało przecież doskonale. Gdy matka na chwilę wyszła z pokoju, dziecko zbliżyło się do niego i szepnęło mu ze łzami w oczach, **że rodzice, a zwłaszcza ojciec, okropnie je biją.**

Następnie złożył orzeczenie lekarskie **prof. dr. Haberda.** Stwierdził on, że ciało małej wykazywało **czerwone i bronzowe plamy w rozmaitych odcieniach.** Ze szczęki górnej wyłamane były dwa zęby. Ze szczęki dolnej brakował

cały kawałek kości!

Wargi oddarte były od kości. Prawe ramię wykazywało niedawne złamanie. Po dokonanej sekcji zwłok znaleziono w prawej jamie piersiowej około dwóch litrów **potwornej cieczy, złożonej z krwi i substancji podobnej do mleka.** Jak się później okazało, ta ciecz nagromadziła się wskutek **złamania kręgosłupa.** Wogóle nie ulega wątpliwości, iż **dziecko dręczono w nieludzki sposób...**

Na tem rozprawę przerwano i odroczono ją do następnego dnia.

—o—

Z TEATRU

„Czy Anna jest panna?“, rewja w 3 częściach pióra warszawskich autorów w wykonaniu artystów poznańskich.

Lwów, 14. grudnia.

Rewja poznańska, która rozbiła swe namioty w gościnnych podwojach Teatru Małego, zasadniczo nie pokazała nam nic nowego. Wszystkie piosenki i „przeboje“ słyszeliśmy już od paru miesięcy we wszystkich kawiarniach i barach lwowskich. Nie mając własnego stylu imitują goście rewje warszawskie, do czego się zresztą otwarcie przyznają. Niestety piosenki, któreśmy słyszeli w „Qui pro quo“ o wiele wyżej stały w wykonaniu artystów warszawskich niż poznańskich. Niemniej jednak skecze i tańce, które były po raz pierwszy wykonywane we Lwowie, znalazły szczery aplauz widowni.

Cały zespół przy braku finezji cechuje pewna szczerość, nakazująca patrzeć przez palce na niedomagania niektórych punktów programu. Na pierwszy plan wysunęły się produkcje taneczne w wykonaniu p. M. Relly, która z wdziękiem odtańczyła Pajacyka, tango i charlestona. Dużo oklasków zbierała piękna Wieczorkiewiczówna, obdarzona miłym głosem. Dzielnie jej sekundował młody wodewilista Szopski, który prócz śpiewu popisywał się również — nawet z wiel kiem powodzeniem — tańcem.

Dusza zespołu, Kaczorowski, były artysta „Krakowskich Nowości“, dobry w masce, posiadający spory zasób rutyny aktorskiej, dobrał sobie nieszczególny repertuar. Śpiewał bowiem piosenki Krukowskiego. Siłą faktu przez porównanie ze świetnym artystą „Qui pro quo“ wykonanie wypadło słabiej. Niemniej jednak Kaczorowski jako conferencier stanął w zupełności na wysokości zadania i zdołał nawiązać szczery kontakt między publicznością a sceną. Orkiestra nieliczna, ale niezła w rytmie.

Resumując wszystkie pro i contra stwierdzić musimy, że rewja pt. „Czy Anna jest panna“ (problem ten nadal nie został rozwiązany), pozostawiła po sobie miłe wrażenie i liczyć może na frekwencję. Na premjerze zebrało się sporo ludzi, dużo było oklasków, artystki obdarzono kwiatami — jednem słowem Poznaniacy zdobyli sobie sympatję Lwowian. **Jotem.**

—o—

Ojciec i syn jako rywale.

STRASZLIWA KATASTROFA TRAMWAJOWA. — 45 OFIAR. — MOTOROWY PRAGNIE UŚMIERCIĆ SYNA I SIEBIE. — PRZYCZYNĄ — FATALNE STOSUNKI DOMOWE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Bruksela, w grudniu.

(=). Onegdaj doszło na jednej z głównych ulic Brukseli do

potwornej katastrofy tramwajowej,

podczas której 9 osób poniosło śmierć, a 36 — lżejsze lub cięższe obrażenia. Wśród ofiar katastrofy znajdował się również **56-letni motorowy, Franciszek Stenzel oraz jego syn, 26-letni oficer Henryk Stenzel.**

W toku śledztwa okazało się, iż katastrofę tę **spowodował motorowy Stenzel,** który zamiast przeczekać, aż przejedzie na skrzyżowaniu torów inny wóz, wjechał na niego, **powodując straszliwe zderzenie.** Stenzlowi **chodziło świadomie o to, aby zginąć razem ze synem.** Do tego potwornego kroku skłoniły go **tragiczne stosunki domowe.**

Przed kilku laty ożenił się motorowy po raz drugi **z młodą i piękną dziewczyną.** Częstym gościem w jego domu był jego **jedyny syn, Henryk.** Niebawem zauważył motorowy, iż między młodą macochą a jej pasierbem

nawiązała się nić serdecznej sympatji.

Nie przywiązywał do tego większego znaczenia, a nawet cieszył się, że syn, którego bardzo kochał, **żyje dobrze ze swą młodą przybraną matką.**

Pewnego razu powrócił motorowy do domu w godzinie, w której się go niespodziewano. Mianowicie w ostatniej chwili **zaszła zmiana w porządku służbowym tak,** że motorowy miał objąć służbę **dopiero następnego ranka.** Przyszedłszy do domu zauważył

niezwykłe zmieszanie żony i syna.

Domyślił się wówczas prawdy. Zażądał wtedy wyjaśnienia, ale młodzi utrzymywali stanowczo, że motorowy **podejrzywa ich niesłusznie.**

Stenzel pozornie temu uwierzył, ale jad podejrzenia **zatruł na zawsze jego duszę.** Począł teraz śledzić żonę i syna i niebawem stwierdził niewątpliwie, że jego przypuszczenie było **całkowicie uzasadnione.** Nie miał jednak odwagi załatwić tej sprawy. Myśl jednak o tem **dręczyła go nieustannie** i nie dawała mu spokoju.

I oto zdarzyło się, że syn jechał **tym samym tramwajem,** który motorowy prowadził. Ujrzawszy ojca, zbliżył się do niego i wdał się z nim w rozmowę. Nie wiadomo, **jaka była treść tej rozmowy,** dość, że motorowy w pewnym momencie

postanowił uśmiercić siebie i syna.

Działał widocznie **pod wpływem nagłego afektu.**

Tragiczna ta historja, która pociągnęła za sobą **tyle ofiar ludzkich,** wywołała w całej Belgji **bardzo silne wrażenie.**

Niezwykłe losy żołnierza.

ROMANS, KTÓREGO AUTOREM JEST ŻYCIE. — CIEKAWA HISTORJA UCZESTNIKA WIELKIEJ WOJNY.

Londyn, w grudniu.

(=) Angielski żołnierz, który brał udział w wielkiej wojnie, niejaki **Harry Stevard,** otrzymał postrzał w głowę i stracił pamięć. Powrócił wprawdzie na ogół do pierwotnego zdrowia, ale nie mógł sobie zupełnie przypomnieć **pewnych zdarzeń ze swej przeszłości.** Stevard dostał się do Ameryki i spędził tutaj **kilka lat w sanatorjum.** Dzięki szczęśliwemu zabiegowi operacyjnemu

odzyskał obecnie pamięć.

Oczywista natychmiast pośpieszył do Londynu, aby **zobaczyć się z żoną,** której przez tyle lat nie widział. Można sobie wyobrazić stan jego duszy, gdy dowiedział się od **zaskoczonej kobiety,** że wyszła po raz drugi za mąż, gdyż sądziła, że Stevard **padł na wojnie i więcej już nie wróci.** Ponadto oznajmiła owa kobieta, że niema wcale zamiaru rozstawać się z drugim mężem.

Ale nie na tem koniec **niezwykłego losu żołnierza.** Oto bowiem udał się teraz do swego **głuchoniemego brata,** który tak się przejął widokiem Stevarda, że **odzyskał mowę i słuch.** Historja ta brzmi jak **fantastyczny romans,** a jednak jest najzupełniej prawdziwa.

—o—

Przechytrzeni przez poczciwca.

„NA SPOSOBY BIORĄ SIĘ“ DOSTARCZYCIELE TRUNKU DLA SPRAGNIONYCH GARDEŁ JANKESÓW.

Nowy Jork, w grudniu.

(+) W walce, a raczej istnej wojnie, jaka rozgorzała w Stanach Zj. **między „suchymi“ a „mokrymi“,** znajdują zastosowanie **tysiączne pomysłowe fortele.** Jeden z nich zasługuje na opowiedzenie:

Jak wiadomo, Kanada stanowi **groźne niebezpieczeństwo dla prohibicji amerykańskiej,** gdyż masowo fabrykuje alkohol i przemycając go za granicę „Wuja Sama“, ciągnie z tego **olbrzymie zyski.** To też cała armja detektywów rozstawiona jest na granicy kanadyjskiej, by hamować ten nielegalny import.

Onegdaj na granicznym tzw. **„moście Pokoju“** na rzece Niagara, pojawiło się auto, którego właściciel podający się za farmera, był **mocno „zawiany“.** Do auta przytroczył on **niewielki wózek,** na którym spoczywała **beczułka smacznego piwa kanadyjskiego.** Farmer objawił ogromny smutek, gdy ajenci skonfiskowali mu piwo. Myślał, iż piwo nie jest uważane za trunek i że conajmniej będzie musiał zapłacić cło.

Agenci, naśmiawszy się dowoli z naiwności wieśniaka, pozwolili mu jechać dalej. Tymczasem później okazało się że poczciwy farmer był wygą, kutym na cztery nogi, a jego auto **mieściło 250 kwart doskonałej kanadyjskiej wódki.**

Tak więc podstęp amerykańskiego Ulissesa powiódł się w zupełności.

Dlaczego Mascagni już nie komponuje?

CIEKAWA ODPOWIEDŹ, UDZIELONA DZIENNIKARZOWI. — ZGORZKNIAŁY PESYMIZM, CZY ODROBINA PRAWDY?

Budapeszt, w grudniu.

(=) Odbywa się tutaj obecnie **światowy kongres kompozytorów,** na który przybył również znany twórca „Rycerskości wieśniaczej“, **Mascagni.** Korzystając z jego obecności w Budapeszcie, zwrócił się do niego pewien tut. dziennikarz **z prośbą o wywiad.** W toku rozmowy zapytał dziennikarz Mascagniego, dlaczego **zaprzestał swej działalności kompozytorskiej.** Otrzymał na to ciekawą odpowiedź:

— Pracować? — zawołał Mascagni. — Komponować? Dla dzisiejszego wiata? Wierzaj mi pan, że się to **najzupełniej nie opłaci.** Ludzie mają dzisiaj zrozumienie tylko dla **walorów materjalnych.** Nie piszę obecnie żadnej opery i nie mam zamiaru w najbliższej przyszłości napisać. Czekam chwili, w której **z obecnego chaosu wyłoni się jakiś porządek.** Obecnie poprzestaję **na dyrygowaniu. Trzeba przecież z czego żyć.**

FEJLETON „GAZ. POR. z 15. XII. 1928.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

AKTOR.

Opowiadanie to jest prawdziwe. Zdarzyło się to w Astrachaniu. Jeden z aktorów amatorskich opowiadał mi tam następującą historję:

— Pytacie, przyjaciele, czy byłem artystą? Tak, byłem aktorem. Występowałem na scenie i nawiązałem, że się tak wyrażę, kontakt ze sztuką. Ale to wszystko jest nonsensem.

Oczywiście, jeżeli rzecz tę traktujemy z innego punktu widzenia, wówczas sztuka ma również swe dobre strony.

Powiedzmy, że pan występuje na scenie i publiczność na pana patrzy. Wśród widzów są pańscy znajomi, może nawet krewni żony, lub sąsiedzi. Widzi pan jak z krzeseł mrugają do pana oczyma:

— Tylko bez kawałów, Wasja!

— Zostaw to, Wasja!

A pan daje im znak:

— Nie bójcie się, przyjaciele!..

Naogół jednak w sztuce niema nic dobrego. Sztuka denerwuje tylko ludzi i psuje im krew.

Pewnego razu graliśmy dramat p. t. „Kto jest winien?“ — Mocny dramat. W pewnym momencie bandyci napadają na kupca i wszystko mu odbierają. Scena ta wypada bardzo realistycznie. Kupiec broni się rękoma i nogami. Ale zbrodniarze są nieubłagani. — Cudowny dramat!

Graliśmy tę sztukę.

Przed rozpoczęciem spektaklu jeden z artystów upił się. Ten właśnie, który miał grać rolę kupca. Nie mógł wejść na scenę.

Reżyser Iwan Palicz rzekł do mnie:

— W drugim akcie nie możemy go puścić na scenę. On potłucze nam wszystkie lampki. Może mógłbyś go zastąpić? Publiczność jest głupia; nie pozna się na tem.

— Wykluczone.., — odpowiedziałem. Przed chwilą zjadłem dwa arbuzy... Nie mogę..

Ale reżyser nie ustępował:

— Musisz nas ratować! — nalegał. — Przynajmniej w tym akcie musisz go zastąpić! Może potem wytrzeźwieje!

Namówił mnie. Wystąpiłem.

Grałem w zwykłem mem ubraniu. Przylepiłem sobie tylko sztuczną brodę.

Jakkolwiek publiczność jest głupia, mimo to poznali mnie odrazu.

— Ah! — szeptano wokół. — Wasja gra!... No, tylko bez kawałów!.. Pokaż co umiesz!...

Odpowiedziałem:

— Żartować w takiej chwili. To nie możliwe!

Zaczęliśmy grać. Przedzierżgnąłem się w kupca. Zbliżała się scena napadu. Wszystko szło doskonale. Broniłem się jak mogłem. Nagle czuję, że jakiś łotr pakuje rękę do mojej kieszeni. Zapiąłem marynarkę na wszystkie guziki. Odsunąłem się trochę na bok.

— Zostawcie!... — błagałem cichym głosem. — Dajcie spokój!...

Oni jednak postępowali w myśl wskazówek reżysera, wywracając mi kieszenie zabrali już portfel (18 rubli), a teraz sięgają po złoty zegarek.

Zacząłem krzyczeć nie na żarty:

— Na pomoc! Policja!.. Rabują, ale naprawdę rabują!...

Krzyk mój przyjęty został jednak jako cudowny efekt sceniczny.

Głupia publiczność biła brawo i wrzeszczała:

— Jazda, Wasja! Broń się! Daj im porządnie!..

— Nic nie pomaga!... — odparłem.

Trzasnąłem jednego z rabusiów w twarz. Zalał się krwią, lecz jego towarzysze szykowali się już do ponownego ataku.

— Bracia!.. — starałem się ich przekonać. — Co się stało? Cóż złego wam uczyniłem?

Reżyser zajrzał z za kulis.

— Brawo!.. — rzekł cicho. — Brawo Wasja!... Cudownie grasz!... Wytrzymaj tylko do końca!

Krzyki nie pomogły. Wszystko zgadzało się cudownie z treścią sztuki.

Padłem na kolana.

— Bracia!..., — błagałem ze łzami w oczach. — Reżyserze, Iwanie Paliczu! Nie mogę dłużej! Spuśćcie kurtynę! Tu chodzi o moje z trudem uciułane oszczędności!

Dopiero teraz niektórzy zrozumieli, że słowa te nie mają nic wspólnego z treścią sztuki. Sufler wylazł ze swej budki i skonstatował:

— Bracia, jemu naprawdę zrabowano portfel z pieniądzmi!

Kurtyna zapadła. Przyniesiono mi szklankę wody.

— Reżyserze!... — biadałem zrozpaczony. — Brawa! Co teraz będzie?.. Ktoś wykorzystał sytuację i skradł mi pieniądze!...

Przeprowadzono natychmiast rewizję i zamknięto wszystkie wyjścia. Pieniędzy nie znaleziono. Tylko pusty portfel leżał na ziemi za kulisami.

Pieniędzy nie odzyskałem. Zniknęły jak kamień w wodzie.

I wy mi opowiadacie o sztuce?..

He, he, he... Wiemy co to znaczy wiemy..

Ja też kiedyś występowałem...

Tłum. F. M.

Mimochodem.

HILARY O WALDEMARASIE.

Lwów, 14. grudnia.

— Dlaczego — spytał nie daliście dziś artykułu wstępnego o Lidze Narodów i Waldemarasie?

— Dlatego, odparłem, ponieważ to nikogo nie interesuje. Polityka jest tylko wówczas ciekawa, gdy coś się w niej dzieje, coś się robi. A tu przyzna pan — odbywa się dość męczące dreptanie w kółko.

Hilary był niezadowolony.

—Złudzenie, drogi panie, mówił z pewną irytacją. Nie umiecie zdobyć się na sąd objektywny o człowieku i krzywdzicie go. Utworzył się poprostu jakiś spisek, aby go pogrążyć w opinji, ośmieszyć, przemilczeć. To jest nieuczciwe!

Byłem nieco zdziwiony.

— Pan mówi o Waldemarasie?

— Tak jest. I bez względu na następstwa, powiem panu więcej: to jest mój typ. Od pierwszej chwili zdobył moją sympatję. Czemuż pan tak oczy wytrzeszcza na mnie?

— Bo nie wiem, co się panu w nim może podobać?

— Wszystko. Spryt, wytrwałość, konsekwencja, odwaga. Niech mi pan pokaże drugiego ministra kraju, zaledwie widocznego na globusie, któryby przez tyle lat potrafił kpić sobie z całego świata. I zato nazywacie go warjatem! Straszycie go biciem pięścią w stół, gdy przemawia demonstracyjnie zasypiacie. Gdy chcąc odmalować dziejowy podkład swych żądań sięga do prahistorji, szydzicie z niego. Bawicie się w najlepsze, gdy siedzi „czerwony jak burak". Co u licha, czy już czerwienić się mu nie wolno, gdy ma ochotę? Nie razi was, że min. Zaleski przyjeżdża na sesję Ligi z pustemi rękami, ale kpicie z Waldemarasa, gdy otworzy swą torbinę, pełną dokumentów, pocztówek i innych dowodów naszej nielojalności. To nie jest żadne postępowanie! To są szykany!

Hilary sapał, co zazwyczaj było znakiem ostrzegawczym. Wtrąciłem tedy łagodnie:

— Zgadzam się z panem najzupełniej. Ale jakże pisać o tem artykuł wstępny, skoro nic się nie zmienia?

— Więc może ja mam pisać za was? Nic się nie zmienia! To dobre. Zaraz poznać brak historycznego myślenia. Waldemaras, drogi panie, to historja, a wy gonicie za chwilową sensacją. — Waldemaras, to problem dziesiątek lat, a wam się zdaje, że dziś konferencja, jutro przeprosiny w Warszawie, pojutrze nowy chrzest Litwy. Macie umowę o małym ruchu granicznym, macie kilka niepodpisanych protokołów, macie sporo wywiadów — to dokumenty! A trzygodzinna mowa Waldemarasa — to też nic? Ja z takim materjałem wydałbym książkę.

Pożegnałem się szybko. Dziś wyjątkowo Hilary rozdrażnił mię. Po raz pierwszy ujrzałem tragedję tego człowieka: urodził się na dziennikarza, a los zmusił go do czytania dzienników.

12-letni chłopak
zastrzelił siostrzyczkę.

POSZŁO O KSIĄŻKĘ Z OBRAZKAMI. — NIE NALEŻY DZIECI POZOSTAWIAĆ NA OPIECE SŁUŻBY.

Rzym, w grudniu.

(=) Niezwykły wypadek zdarzył się tutaj onegdaj w rodzinie **księgarza Józefa Canteliniego.** Oto wieczorem Cantelini poszedł w towarzystwie swej żony do kina, pozostawiając dwoje dzieci, **12-letniego syna i 5-letnią córeczkę** pod opieką służącej. Służąca wyszła jednak do kuchni, a dzieci **bawiły się same w jadalni.**

W pewnej chwili dziewczynka chwyciła

książkę z obrazkami,

będącą własnością chłopca i poczęła wydzierać obrazki. Gdy brat to ujrzał, zażądał od siostry, **aby mu książkę oddała.** Ale dziecko nic chciało tego zrobić i **dalej niszczyło książkę.** Wówczas mały gwałtownik wpadł **w taką wściekłość,** że wyjął z biurka ojcowskiego

nabity browning

i strzelił ku dziewczynce **dwukrotnie,** kładąc ją trupem. Po dokonaniu tej zbrodni pobiegł do służącej i ze łzami w oczach **wyznał jej swój straszliwy czyn.**

Zamach samobójczy
żony sławnego artysty.

Z POWODU ROZWODU Z UKOCHANYM CZŁOWIEKIEM. — STAN NIEDOSZŁEJ SAMOBÓJCZYNI NIE BUDZI OBAW.

Berlin, w grudniu.

(=) Żona znanego śpiewaka niemieckiego, **Ryszarda Taubera,** która przed kilku dniami **rozwiodła się** ze swoim mężem, usiłowała onegdaj odebrać sobie życie. Mianowicie wypiła **pewną ilość lysolu.** Stan jej jest poważny, nie zagraża jednak jej życiu.

Niedoszła samobójczyni była dawniej znaną śpiewaczką i występowała w Wiedniu pod nazwiskiem **Vanconti.** Po wyjściu za mąż zerwała z karjerą artystyczną. Pani Tauber przed zamachem samobójczym wysłała list do swej matki, w którym oznajmiła, iż po rozwodzie z ukochanym człowiekiem, **życie nie przedstawia dla niej żadnej wartości.** Nie może ona znieść myśli, że Tauber ożeni się **z pewną młodą dziewczyną, którą kocha.**

Dr. Nason Fichner
adwokat

zmarł dnia 12 grudnia 1928 w 63 roku życia.

Pogrzeb odbył się dnia 13 grudnia b. r. w Stryju.

Żona i synowie.

Na rzecz „Schroniska dla bezdomnych" przy ul. Boimów 29 złożył adwokat WP. Dr. Ignacy Lau kwotę 100 zł. Kwotę tę zaofiarował klient przy sposobności przeprowadzenia sprawy.

Za ten hojny dar klienta p. N. N. Zarząd Schroniska zasyła imieniem najbiedniejszych tą drogą szczere podziękowanie.

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Signum temporis.

UWAGI W ZWIĄZKU Z WYSTAWIENIEM „KORDJANA“ PRZEZ ZESPÓŁ ARTYSTÓW SCEN LWOWSKICH.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w grudniu.

Zmieniły się czasy! Zmienili się ludzie, a z nimi zmieniły się ich upodobania. W każdym prawie kierunku pogorszyliśmy się. Brak u nas tej dawnej dobrej strony. Ale przecież **nie wszystko stracone.** Bo jest w nas coś lepszego. Ale dodatnie **walory drzemią.** Silnej trzeba siły i podniety, by to lepsze wyciągnąć na światło dzienne. W życiu codziennem spotykamy setki przykładów tej zmiany nastrojów i upodobań. I oto mamy przykład:

W poniedziałek 10. bm. odbyło się **przedstawienie „Kordjana“,** tego wiekopomnego dzieła Słowackiego. Dawniej inscenizacja tego utworu była **biesiadą duchową każdego, przez wszystkich gorąco upragnioną i wyczekiwaną!**

A dzisiaj!

Smutno prawdę powiedzieć, ale nikogo prawie ze sfer inteligentnych naszego miasta na przedstawieniu tem nie było. Jakby się mieszkańcy zmówili, by „Kordjana“ **zbojkotować!** A szkoda! Bo zespół artystów scen lwowskich dał ze siebie wszystko najlepsze, na co się tylko mógł zdobyć. **„Kordjana“ wystawiono tak wspaniale,** że nielicznych — niestety — widzów ogarnęło **prawdziwe i głębokie wzruszenie.**

Niestety, publiczność pragnie dzisiaj **zupełnie czegoś innego.** Muza podkasana i biały ekran wystarczą niestety zupełnie do zaspokojenia kulturalnych potrzeb stanisławowianina. **I młodzież szkolna,** biorąc przykład ze starszych zwraca także porywy młodych swych serc w tym kierunku. Dziwić się też należy **gronu nauczycielskiemu szkół średnich i powszechnych,** że nie skorzystało z nadarzającej się sposobności, by zapoznać młodzież z tem arcydziełem, oddanem właśnie przez wybitne siły artystów lwowskich. Czyżby powodem tego była może wieczorna pora przedstawienia? Lecz czyż nasza kształcąca się młodzież nie uczęszcza na **imprezy innego rodzaju też o porze wieczornej? Przypatrzmy się tylko galerjom teatrów podczas innych widowisk!** I tu, gdzie idzie o utwory piękne, lecz poważne, wykazuje się zupełny brak zrozumienia! **Smutny to objaw — lecz prawdziwy.**

Prace Komitetu Pań.

ZA SPRZEDANE NALEPKI UZYSKANO 6.201 ZŁOTYCH

Stanisławów, w grudniu.

Dla uświetnienia 10-lecia Wskrzeszenia Państwa Polskiego postanowiono iluminować miasto światłem i nalepkami. Dla przeprowadzenia tej akcji zawiązał się pod przewodnictwem p. **starosty Cisły,** komitet Pań, w skład którego weszły pp.: **Migocka,** jako przewodnicząca, Otylja Witoszyńska, jako skarbniczka, Skibicka, jako sekretarka, Szumska, Voelplowa, Włodkowa, Laskowska, Franczukowa, Sobolewska i Krzeczkowska. Akcja wydała pomyślne rezultaty. Za sprzedane nalepki, świece i odznaki wpłynęło na ręce komitetu 6.201 zł. 26 gr. — Komitet Pań poczuwa się do miłego obowiązku jak najserdeczniejszego podziękowania kupcom pp. Hasklerowi, Jasielskiemu, Jurgensowi, księgarni Renaissance, Landfriedowej, Bibringowej i Krzemińskiemu za szybką i bezinteresowną sprzedaż nalepek, świec i odznak, oraz p. Michałowi Górawskiemu za ofiarną i godną uznania pracę w tym komitecie.

KRONIKA.

Nadużyta gościnność. Dmytro Stefaniuk przyjął na nocleg, ubłagany prośbami, młodzieńca, legitymującego się jako Aleksander Czopera. Gdy rano gospodarz się zbudził, zauważył, że **Czopery już niema,** ale razem z nim znikły ubrania Stefaniuka. Widocznie miły gość wziął je sobie na pamiątkę.

Kradzież. Właścicielowi kawiarni „Metropol“ N. Rosmannowi skradziono ubiegłej nocy bieliznę ze strychu. Właściciel na razie wysokości szkody zapodać nie może.

Pechowata koryntjanka. Dziewica z pod znaku lekkiej chorągwi, Katarzyna Kwasij, przetrzymana została z powodu przekroczenia regulaminu. Przetrzymaną oddano tut. Starostwu celem ukarania z wnioskiem na odszupasowanie do gminy przynależności.

Sensacją w Stanisławowie będzie odegranie w najbliższym czasie „Kredowego Koła“ Klabunda. Sztuka ta odegraną zostanie przez doskonały zespół artystów scen lwowskich. — Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Zmarli. W dniu 11. bm. zmarł w Stanisławowie Ludwik Moskwa, emer. inspektor P. K. P. i były prezes Polsk. Związku Kolejowców, w wieku lat 64. Eksportacja zwłok odbyła się dnia 12. bm. do grobowca rodzinnego w Krakowie.

Oszustwo. Na skutek doniesienia Stefana Jaworskiego wdrożone zostały dochodzenia przeciw Jakóbowi Brandowi, agendowi handlowemu, podejrzanemu o oszustwo wekslowe.

11-letnia złodziejka.

OBIECUJĄCA DZIEWCZYNKA OKRADŁA NIEZNANEGO PANA.

Stanisławów, w grudniu.

W dniu 7. bm. aresztowaną została **11-letnia dziewczynka, Anna Flejtuta,** rodem z Klebanówki pow. Zbaraż, podejrzana jako sprawczyni wielu kradzieży. Przy aresztowanej znaleziono 2 pary damskich bucików, 45 papierosów „Sfinks“ oraz jedną damską torebkę bronzową. Jak twierdzi aresztowana, **skradła ona te rzeczy u pewnego pana nie wiadomego jej nazwiska w Stanisławowie,** którego adresu zapodać nie może. Obiecującą dziewczynkę przytrzymano na razie w aresztach.

Zbrodnicze podpalenie w Podłużu.

SZKODA WYNOSI OKOŁO 10.000 ZŁ.

Stanisławów, w grudniu.

W nocy z 3. na 4. bm. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich **Stanisława Gogolewicza** w Podłużu pow. Stanisławów, który zniszczył wszystkie zabudowania wraz z zapasem zboża i siana. Szkoda wynosi 10.000 zł. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono, zachodzi jednak silne podejrzenie **zbrodniczego podpalenia.** Energiczne prowadzone dochodzenia wykażą w najbliższym czasie przyczynę pożaru.

Wydzierżawienie młyna na skład surowca tytoniowego.

CENA DZIERŻAWNA WYNOSI 40.000 ZŁ.

Stanisławów, w grudniu.

Między Państwowym Monopolem Tytoniowym a p. Karpenem i Ska przyszła do skutku umowa, treścią której tenże wynajął na rzecz Monopolu Tytoniowego dawny młyn przy ul. Halickiej. Cena **dzierżawna wynosi 40.000 zł. za dwa lata,** na który to czas młyn wynajęty został. Najem rozpoczął się z miesiącem października br. Ponieważ młyn znajduje się w stanie niezdatnym do użytku, przystąpiono do remontu budynku, który przeprowadza przedsiębiorca budowlany p. **Pawłowicz.** Budynek ten przeznaczony został **na skład surowca tytoniowego,** który już w najbliższym czasie zostanie tamże zamagazynowany. Kierownikiem tego składu zostać ma specjalny urzędnik tytoniowy, nie wchodzący w skład tutejszego Magazynu Tytoniowego.

Trzynaste pensje.

Stanisławów, w grudniu.

Urzędnicy Banku Polskiego otrzymali już trzynastą pensję. Także **Magistrat** miasta Stanisławowa uchwalił na ostatniem posiedzeniu trzynastą pensję swoim urzędnikom, jednakowoż uchwała ta wymaga zatwierdzenia Rady miejskiej, co się też niewątpliwie stanie.

——o——

§ 58 ustawy karnej.

Stanisławów, w grudniu.

W dniu 12. bm. odbyła się rozprawa przeciw **Wolfowi Grossfeldowi,** lat 20 liczącemu, oskarżonemu o to, że 3. września 1928, jako członek partji komunistycznej, posiadał i niósł **przeznaczone do rozrzucenia odezwy,** a ponadto wzniecał publicznie w drukach pogardę i nienawiść przeciw Państwu polskiemu. Rozprawa przeprowadzoną została jako tajna. Na skutek werdyktu sędziów przysięgłych ogłosił przewodniczący Trybunału wyrok uwalniający. Przewodniczył s. s. o. Krupka, wotowali s. s. o. Wysocki i Cetis. Oskarżał prok. dr. Pollo, Bronił adw. dr. M. Seinfeld.

Ostrożnie z kaktusami!

Wiedeń, w grudniu.

(+) Na posiedzeniu Tow. lekarskiego w Wiedniu prof. Stein miał interesujący odczyt o **chorobach, spowodowanych przez kaktusy.** Zadraśnięcia kolcami kaktusów w wielu wypadkach powodowały zapalenie o przebiegu dość złośliwym. Niejednokrotnie trzeba było **dokonywać operacji** celem wydobycia kolców. Dlatego też wszystkim, którzy mają do czynienia z kaktusami, np. hodowanemi w pokoju czy oranżerji, zaleca się nie lekceważyć **drobnych napozór zadraśnięć,** lecz natychmiast postarać się o usunięcie kolca i zdesynfekowanie ranki.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 125 Dodatek tygodniowy do Nr. 8713 z dnia 15. grudnia 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Nawołujemy do biegów!

Bieg a jazda na nartach.

SKANDYNAWJA I ŚRODKOWA EUROPA. — JEŹDŹCY ALPEJSCY. — GENERALNA ROZPRAWA W ST. MORITZ. — PÓŁNOC GÓRĄ. — BŁĘDY NASZEGO NARCIARSTWA. — JAKĄ DROGĄ POWINNIŚMY POJŚĆ.

Lwów, 14 grudnia.

Jest rzeczą znaną, że pomiędzy narciarstwem **skandynawskiem a średnioeuropejskiem** (alpejskiem) zarysowała się w ostatnich kilku latach pewna różnica w technice używania nart.

Główną przyczynę tego różniczkowania stanowią **warunki terenowe i klimatyczne,** tak odmienne dla tych dwóch — jak można śmiało się dziś wyrazić — odłamów narciarstwa. Jeżeli zawody narciarskie mamy uważać za środek do **podniesienia i pogłębienia techniki narciarskiej,** to zrozumiemy, że przedewszystkiem w technice zawodniczej musiała najgłębiej zarysować się różnica między wspomnianemi odłamami narciarstwa, których celem są: **bieg na nartach i jazda na nartach.**

Bieg płaski i bieg zjazdowy.

Narciarstwo skandynawskie, powstające przed wiekami w tundrze północnej dla opanowania **długości terenowych,** wytwarza w charakterystycznym swym, **stosunkowo płaskim, terenie** tych okolic **bieg narciarski,** który w dalszym ciągu znajduje zastosowanie jako **współzawodnictwo sportowe.** Narciarstwo środkowo - europejskie przeszczepione **przed 40 laty z Skandynawji powstaje w Alpach,** posiadających na zboczach górskich na znacznej wysokości śnieg, podąża więc głównie w kierunku **opanowania różnic wzniesień i spadków,** wytwarzając w dalszym ciągu jazdę na nartach występującą też jako **współzawodnictwo sportowe.** Zróżniczkowanie narciarstwa więc wyraża się w biegu na nartach, i w jeździe na nartach, które w dalszym ciągu formują **bieg płaski i tak zwany bieg zjazdowy,** jako swe typowe konkurencje.

„Wielka tajemnica rytmu“.

Powszechną uwagę zwrócił na siebie świetny **rozwój techniki zjazdowej** na terenie alpejskim. Przybrała ona w ostatnich latach formy **niemal skończone,** narzucając się fascynującem opanowaniem nart przy pomocy **nowych ewolucji,** znanych ogółowi narciarstwa średnio - europejskiego. Użycie **fotografji i filmu** dla spostrzeżeń rozczłonkowania ruchów, przy nowych ewolucjach ułatwia ustalenie teorji dla wykonania tych skombinowanych ruchów, a temsamem **udostępnia świetnie stronę pedagogiczną.** Jasne jest, że doskonale rozwinięty system zjazdowy, musiał oddziałać na technikę zawodniczą. Europa środkowa zdawała się zbliżać **do wyżyn narciarstwa północnego,** gdzie tymczasem weszła w masy **„wielka tajemnica rytmu“ jaką jest bieg.**

Walka o przestrzeń i czas.

Bieg narciarski płaski, według regulaminu międzynarodowego obejmuje jak wiadomo, obok partji płaskich, proporcjon. **podbiegi i zjazdy.** Te ostatnie, opanowane świetnie przez **narciarstwo alpejskie,** miały zadecydować, w stosunku do skandynawskiego, **o wyrównaniu klasy** na Olimpjadzie zimowej 1928 r. w St. Moritz, gdzie skupił się świat obu odłamów narciarstwa **na terenie wysokich gór.** Tu miało się zadecydować może nawet o rewizjonizmie zawodniczego narciarstwa skandynawskiego, które prócz **energicznych środków do zwalniania zjazdu,** pozostawiających pod względem formy wiele do życzenia, **niczego prawie nie stosowało z ewolucji zjazdowych.** Garstka znawców, która interesowała się przejawami **walki o hegemonję** tych dwu odłamów,, z zapartym oddechem śledziła, w jaki sposób oddziała **świetna technika alpejska** na wyniki biegów w St. Moritz, a obsadzając części zjazdowe trasy **czyniła pomiary chyżości** oraz obserwacje samej techniki podczas potężnej walki **dwóch światków o przestrzeń i czas.**

Wyniki tych porównań świadczą o **kompletnej porażce narciarstwa alpejskiego na własnym jego terenie,** a zastosowanie ewolucji zjazdowych, okazało się **niecelowem w zawodach.** Klasa średnio - europejska nie tylko się nie „podciągnęła“, ale przeciwnie, znacznie oddaliła od Skandynawców.

Co do techniki zjazdu pokazało się, że w wyścigu decyduje w zasadzie **szybkość i pewność jazdy szusem,** oraz prosty, a racjonalny sposób hamowania **bez jakichkolwiek sztuczek ewolucyjnych,** które wywołują tylko **stratę tak drogocennego czasu u zawodników.** Skandynawowie uciekają się chętnie **do hamowania kijkiem,** albo wprost **do jazdy na kijkach,** a głównie chodzi im **o zatrzymanie tempa** bez względu na styl zjazdu. Są jednak **piorunująco szybcy i zdecydowani w użyciu najprostszych metod zjazdu.** Pouczał nas o tem zjazd **w biegu na 18 klm.** w St. Moritz przy Suvretta, gdzie opanowanie nart u najświetniejszych techników alpejskich nie **równoważyło tempa,** jakie rozwinęli Skandynawowie. Pokazało się, że technicznie **najlepszym był Norweg Gröttumsbraaten,** który pokazał **najszybsze i najpewniejsze zjazdy, jakkolwiek był pierwszy raz w życiu w Alpach.**

Pogrom środkowej Europy.

Główny **pogrom Europy środkowej** odbył się jednak **na odcinkach płaskich.** Wnioski z tych wyników są nader proste: środkowa Europa zaniedbuje bieg w stosunku do zjazdu ewolucyjnego tak, jak gdyby umiejętność stylowego zjazdu była jedynym celem narciarstwa zawodniczego.

Jeżeli wezmiemy pod uwagę. że różnice pomiędzy zawodnikami średnioeuropejskimi a skandynawskimi są **wprost horendalne,** gdyż na Olimpjadzie najlepszy zawodnik ostatnich był **o 40 minut lepszy od zawodnika pierwszych w biegu 50 klm.,** a 10 minut w 18 klm. biegu, to zrozumiemy całą tragedję naszego położenia i **daremność naszego dotychczasowego wysiłku,** który musimy określić jako **niecelowy.**

„Bieg“ więcej wartościowy, niż „zjazd“!

Zastanówmy się nad wartościami biegu i zjazdu ze stanowiska **korzyści fizjologicznych.** Bieg na nartach, to **pełnowartościowy środek ćwiczenia ciała,** dzięki roli, jaka w nim przypada **rytmowi.** Istota rytmu przenika **wszystkie najwyżej postawione rodzaje sportów.** Bieg, ta najświetniej stosowana gimnastyka mięśni, stoi pod każdym względem **wyżej od zjazdu,** który fizycznie angażuje tylko **niektóre części ciała,** posiada zaś głównie walory **przyjemnościowe.** Zjazd, to „stanie na nartach w dół“ — takiego określenia w słowie swem używa Norweg, gdy mówi o zjeździe, mieści to zarazem ocenę wartości zjazdu jako ćwiczenia fizycznego.

Zjazd winien być **środkiem a nie celem narciarstwa.** Dalsze rozbudowanie go w kierunku pokonywania coraz to większych stromości i trudności terenu godzi poważnie **w bezpieczeństwo zawodników.** W „derby“ zjazdowym (Abfahrts derby), które odbyły się w lutym 1928 r. w Davos, na **50 zawodników** startujących przybyło do mety **zaledwie jedenastu.** Reszta odpadła, nieraz ze znacznemi **uszkodzeniami cielesnemi.** Bieg zjazdowy nie jest wykładnikiem sprawności narciarskiej i dla tych powodów **nie został wciągnięty do międzynarodowego regulaminu jako konkurencja klasyczna.** Zjazd — zdaniem naszem — winien być oceniany **na punkty** ze względu na sprawność, ale nigdy prowadzony **jako konkurencja na czas.**

Tak jak zróżniczkowało się narciarstwo skandynawskie i średnioeuropejskie, tak samo i u nas da się przeprowadzić rozgraniczenie podyktowane danemi warunkami terenowemi. W górach winniśmy zjeżdżać, **w terenach płaskich biegać.**

Tak jak dziś rzeczy stoją, **wszyscy chcą zjeżdżać,** a równocześnie **mało kto umie i chce biegać.**

Jest to ogólny błąd w naszem narciarstwie, które **nie jest uprawiane celowo.** Z drugiej strony nie brak zaczątków w naprawie zła. **Bieg narciarski z dnia na dzień zyskuje zwolenników.** Jeżeli mamy spopularyzować narciarstwo w Polsce, to musimy przedewszystkiem zwrócić **pilną uwagę na bieg.** Natomiast zastrzec należy się przed **jednostronnością biegu,** która byłaby również niecelową.

Jak powinien wyglądać nasz program?

Aby **cele osiągnąć,** powinniśmy **zrewidować nasz system szkolenia,** który winien posiadać następujący program (w ogólnych zarysach). Bieg narciarski winien wejść **na naczelne miejsce** w początkowem szkoleniu, a nie jak dotychczas, że program szkolenia zaczyna się od nauki **zjazdu na pochyłościach.** Program winien iść w **kierunku ćwiczeń:** 1) postawy, równowagi i przechyłki ciała przy odprężonych mięśniach. 2) Systematyki ruchów w zastosowaniu rytmu i pracy kijkami. 3) Ruchów bioder, które są tajemnicą szybkiego i lekkiego biegu. 4) Regulowania oddechu. 5) Wyszkole-

nia zjazdowego przy użyciu skutecznych środków zatrzymania się, przy uwzględnieniu kroku ślizgawkowego jako znakomitego środka na zmianę kierunku, na końcu zaś 6) techniki zjazdu ewolucyjnego.

W tych zasadach szkolenia winny pójść zmiany w narciarstwie środnioeuropejskiem, jeżeli nie chce pozostać **w cieniu narciarstwa skandynawskiego.**

Również w Polsce dla narciarzy wszystkich ośrodków, posiadających **warunki śniegowe,** otwiera się **świetna perspektywa** możności dociągnięcia się w krótkim czasie **do klasy ogólno-państwowej,** szczególnie, że dominujący u nas narciarski ośrodek górski jest stosunkowo **słabo awansowany w biegach.**

Rzeczy te godne zastanowienia, szczególnie dla narciarstwa **lwowskiego i wileńskiego,** gdzie tereny i warunki śniegowe odpowiadają w zupełności wymogom „Tajemnicy rytmu", jakim jest bieg.

Nawołujemy do biegów.

Roman Loteczka.

VI. dzielnica

na własną placówkę łyżwiarską.

Pogoń zaprasza hokeistów i łyżwiarzy.

Lwów, 14. grudnia.

Sekcja hockeyowa i łyżwiarska L. K. S. Pogoń podaje do szerszej wiadomości, że w sezonie zimowym 1928/29 otwiera dla publiczności i klubów sportowych **tor łyżwiarski i hokejowy** przy ul. Listopada l. 103. Dojazd do samego toru **tramwajami Nr. 4. i 11.** Ślizgawka otwartą będzie **codziennie od godz. 9 rano do godz. 21 wieczorem.**

Na torze poczyniono szereg inwestycji. Odnowiono opalane garderoby **osobno dla pań, a osobno dla panów,** zainstalowano gęstą sieć lamp elektrycznych, przygotowano we własnym zarządzie tani i dobry bufet itd. Chcąc dać możność jak najszerszym warstwom publiczności korzystania z zdrowej i miłej rozrywki, jaką jest ślizgawka, ustalono **przystępne ceny wstępu** na tor i tak: Karta sezonowa zł. 10. Karta sezonowa dla członków Klubu, młodzieży szkolnej, rzemieślniczej robotniczej i wojskowych do sierżanta włącznie zł. 8. Karta sezonowa dla opieki bez prawa ślizgania się zł. 5. Wstęp jednorazowy na lód groszy 50. Wstęp jednorazowy przy muzyce wojskowej w sobotę, niedzielę i święta zł. 1. Garderoba sezonowa zł. 3 gr. 50, jednorazowa groszy 15.

Ponadto urządzi L. K. S. Pogoń w bieżącym sezonie na torze **szereg zabaw kostjnmowo-maskowych** oraz wiele niespodzianek. Sekretarjat urzęduje codziennie **na torze przy nl. Listopada l. 103, od g. 18 do 19.**

Zwolennicy „Ping-Pong" łączcie się!

Jeszcze jedna magistratura okręgowa.

Lwów, 14. grudnia.

Na wzór większych ośrodków sportowych zwołuje L. K. S. Pogoń **1-sze posiedzenie,** mające na celu **zorganizowanie Lwowskiego Związku Okręgowego Ping-Pongowego,** tembardziej, że Krakowski Związek Okręgowy Ping-Pongowy zwrócił się do L. K. S. Pogoń z prośbą o zajęcie się tą sprawą we Lwowie.

Posiedzenie to odbędzie się **dnia 17. bm.** w lokalu L. K. S. Pogoń przy ul. Rutowskiego 23, I. p. **o godz. 19-tej wieczorem.**

Kluby sportowe oraz inne podobne towarzystwa posiadające w swym łonie względnie mające zamiar zorganizować sekcję Ping-Pongową, wyszlą swych upoważnionych delegatów na to posiedzenie.

Wzory statutu, regulaminu rozgrywek i odnośnych druków są przez L. K. S. Pogoń przygotowane.

Kap. Loteczka Roman wyjechał wczoraj z ramienia PUWF. za granicę, celem zapoznania się z urządzeniami sportów zimowych. Kap. Loteczka zwiedzi Niemcy, Czechosłowację, Austrję i ewent. Szwajcarję.

Trener Simonsen przybył przed dwoma tygodniami do Zakopanego i rozpoczął treningi.

Piękna uroczystość harcerska we Lwowie

MISTRZOWSKA DRUŻYNA HARCERSKA LWOWA. — LICZNY UDZIAŁ GOŚCI W AKADEMJI. — „WIECZORNICA HARCERSKA".

Lwów, 14. grudnia.

Dnia 8. grudnia br. obchodziła **5 Lw. Druż. 15-lecie pracy harcerskiej,** z tego 10 lat **w murach Sokoła II-go.** Nim przejdę do opisania tej uroczystości, w paru słowach skreślę

historję drużyny.

Założona została 5 Lw. Druż. 2-go września **1911 roku,** rozkazem Komendy Miejscowej Drużyn Skautowych we Lwowie. Pełny jej rozwój rozpoczął się **4. grudnia 1918 r.,** kiedy dh. Dyr. Aleksander Warzenica zorganizował drużynę w murach Sokoła II-go, w niespełna dwa tygodnie od **uwolnienia Lwowa** z najazdu ukraińskiego. Przy huku pękających granatów odbywały się **pierwsze zebrania drużyny.** Jedenastu jej członków walczy **w obronie Lwowa,** dlatego drużyna przybiera zaszczytne miano **„Orląt".** W następnych latach drużyna stale przoduje w pracy harcerskiej. W roku 1919 wynajęto **2-morgową parcelę** przy ul. Issakowicza na kurs **ogrodnictwa,** który trwał cały rok. Za zarobione przedstawieniami amatorskiemi pieniądze kupiono **cztery warsztaty stolarskie** z kompletem narzędzi, oraz tokarnię. Szereg harcerzy uczy się pod kierunkiem fachowego instruktora; wynikiem tych prac jest **Wystawa wyrobów slöjdowych.** Następnie założono „Kram", Kasę oszczędności", oraz orkiestrę mandolinistów. Drużyna bierze czynny udział **przy budowie Sokoła II-go.** Sześć obozów w rozmaitych częściach Polski zaliczyć można do jej dorobku wakacyjnego. W zawodach harcerskich zdobyła drużyna **mistrzostwo Hufca Lwowskiego.** 25. marca 1928 roku na dziedzińcu ratusza lwowskiego wręczono drużynie sztandar Chorągwi jako: „Pierwszej Drużynie męskiej Chorągwi Z. H. P.". — Sztandar ten 22. listopada br. został **udekorowany „Krzyżem Obrony Lwowa".**

Uroczystość jubileuszowa

Drużyny odbyła się w szczelnie wypełnionej przez publiczność sali Sokoło II-go, poprzedzona uroczystą Mszą św. w kościele św. Elżbiety. Otwarcia Akademji dokonał Dyr. J. Solak, Prezes Koła Przyjaciół Druż., który po powitaniu gości w pięknych słowach scharakteryzował **ideologję harcerską,** oraz łączność jej z pracą starszego społeczeństwa nad budową wielkości naszej Ojczyzny. — Następnie po przeczytaniu Rozkazu Kom. Hufca Harc. we Lwowie z okazji „Święta" Drużyny, oraz nadesłanych telegramów, przemawiali przedstawiciele władz, organizacji i drużyn harcerskich. Serdeczne było bardzo przemówienie ks. dr. Gerarda Szmyda, Przew Zarz. Oddz. lw. ZHP., który podkreślił zasługi dh. Kazimierza Berga, pracującego od roku 1921 na stanowisku kom. Druż., następnie ojcowską opiekę Zarządu Sokoła II., który udzielił pomieszczenia w swych murach druzynie. Uroczystość zakończono wbijaniem gwoździ w tarczę pamiątkową 5 Lw. Dr. H. „Orląt".

Tegoż dnia odbyła się „Wieczornica Harcerska" połączona z udatnymi popisami. Pozostawiła ona uczestnikom wiele miłych wspomnień.

Zbigniew St.

Hokej.

Lwów, 14. grudnia.

Lechja przygotowuje się **również** b. intensywnie do sezonu hokejowego. Drużyna otrzymała pełne wyekwipowanie i odegra zapewne w tegorocznych rozgrywkach poważną rolę.

Troppaner Eislanf-Ver., jeden z najsilniejszych klubów hokejowych Czechosłowacji zwrócił się do PZHL. z propozycją rozegrania zawodów. Do Opawy desygnowaną zostanie najprawdopodobniej reprezentacja Lwowa, która prowadzi obecnie pertraktacje w Wrocławiem. W razie urzeczywistnienia planów wrocławskich połączonoby oba występy w jedno tournee.

Przepisy gry w hokeju na lodzie zostały zmienione! Bramkarzowi wolno chwytać krążek do ręki i odrzucać go na boki, wolno mu również odbijać krążek łyżwą.

Skład drużyny hokejowej LTŁ. będzie się przedstawiać jak następuje: Piechota, Marjan (pseud.), Nawratil, Jagermann, Romek (pseud.), Hemmerling, rezerwowi: Sołtys, Janeli, Sinczak.

Mistrzostwa Czechosłowacji w hokeju lodowym odbędą się w Pradze 20. stycznia.

Mistrzostwa Austrji w hokeju na lodzie rozpoczęły się 11. bm. Do pierwszej klasy należy sześć klubów.

W Szwecji powstały drużyny hokejowe na lodzie pań.

RÓŻNE.

15. ub. miesiąca otworzony został w Zakopanem ośrodek treningowy, mający przygotować zawodników do zawodów międzynarodowych, które odbędą się 5.— 10. lutego. Składa on się z grupy cywilnej (25 zawodników) i grupy wojskowej (3 oficerów, 7 szeregowych).

W Zakopanem oczekiwany jest z okazji zawodów międzynarodowych wielki zjazd gości zagranicznych.

Tylko jedna drużyna? Wedle pierwotnego planu miał Lwów wysłać do Krynicy dwie drużyny, któreby wzięły udział w mistrzostwie Polski i Krynicy. PZHL. obecnie się rozmyślił i zamierza dopuścić do konkurencji powyższych tylko po jednej drużynie. Ze względu na to, że Lwów jest obok Warszawy bezwzględnie najsilniejszym ośrodkiem hokejowym ma on pełne prawo domagać się, by go odpowiednio traktowano.

L. K. S. „Lechja" podaje do wiadomości, że walne zebranie Sekcji Narciarskiej odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 19-tej w lokalu **klubu** przy ul. Rutowskiego.

Zawody konne Sokoła Macierzy

UWIEŃCZONE ZOSTAŁY PEŁNYM SUKCESEM.

Lwów, 14. grudnia.

Dnia 8. i 9. bm. urządził Oddział konny S. M. na własnej krytej ujeżdżalni **zawody hippiczne,** które wypadły pod każdym względem udatnie.

Par-cour, które zainicjował gospodarz oddziału p. Tadeusz Florjański, skombinowane było **bardzo pomysłowo i umiejętnie,** co w tym wypadku było rzeczą bardzo trudną, biorąc pod uwagę **brak miejsca.**

W konkursach wzięły udział **obok wyborowych jeźdźców,** najlepsze konie 14. p. uł. i 13. d. a. k., to też walka **o palmę pierwszeństwa była bardzo emocjonującą.**

Dzień pierwszy.

1) Konkurs otwarcia, 10 przeszkód na 1 m. wys. — 2 m. szer. Do konkurencji stanęło 14 jeźdźców. Po rozgrywce I. miejsce zajął ppor. **Łubieński** na „Łokietku" z 14. p. uł. 2) ppułk. Hertel na „Nemezis" z 13. d. a. k. 3) por. Strzelecki na „Nanie" 13. d. a. k. 4) p. Franciszek Kirschner na „Zuchu".

2) Konkurs 1.15 m. w. i 3.0 m. szer. Konkurowało 13 jeźdźców, z których pierwszą nagrodę uzyskał przejeżdżając wszystkie przeszkody bez błędu **por. Solski** z 13. d. a. k. na „Nagirze". 2) por. Korytkowski jeden z najlepszych jeźdźców 14. p. uł. na „Ostrym". 3) por. Solski na „Olimpiadzie".

Dzień drugi.

1) Konkurs handicap, przeszkody 1.10 m. wys. — 2.5 m. szer. Startuje 20 koni. Po rozgrywce nadzwyczaj interesującej pierwszą nagrodę otrzymał **por. Solski** na „Nagirze", drugą por. Pohorecki 14. uł. na „Farsie", trzecią por. Solski 13. d. a. k. na „Olimpiadzie", czwartą nagrodę podzielono między ppułk. Hertla, ppor. Łubieńskiego i ppor. Waltera z 14. p. uł.

2) Konkurs na 1.20 m. wys. — 3.0 m. szer. 12 przeszkód. Pierwsze miejsce zdobywa **por. Solski** z 13. d. a. k. na „Olimpiadzie". 2) por. Pohorecki z 14. uł. na „Farsie". 3) por. Solski na „Nagirze". 4) por. Pohorecki na „Lotosie".

Z jeźdźców **na plan pierwszy** wybił się **ppułk. Hertel,** dowódca 13. d. a. k., swą zimną krwią i znakomitem opanowaniem konia, por. Solski, por. Korytkowski, p. Franciszek Kirschner, członek O. K. S. M. i por. Pohorecki z 14. p. uł.

Bardzo piękne nagrody honorowe ofiarowali: **gen. Ballaban,** prezes O. K. S. M., członkowie O. K. p. dyr. **Gustaw Kirschner, dr. Józef Neumann,** konsul węg.

Z uznaniem musimy podnieść wielką pracę na polu hippiki O. K. S. M., który mimo trudności wybija się na czołowe miejsce najszlachetniejszej gałęzi sportu polskiego.

zet.

Amerykański profesor „liftboyem".

POCZWÓRNY DOKTOR ZGINĄŁ TRAGICZNIE W WINDZIE.

Nowy Jork, w grudniu.

(+) Profesor Daniel **Ellingsen** z Chicago, który w Europie zdobył **trzy doktoraty,** w r. 1913 wrócił do Chicago i tu również uzyskał tytuł doktora. Powołano go na katedrę obcych języków w Clifton.

Trzy lata temu umarła mu żona, pozostawiając troje dzieci. Zeszłego roku kolegjum w Clifton skasowało katedrę obcych języków i Ellingsen **znalazł się bez posady.** Mając do utrzymania troje osób, w 41 roku życia stara się o zajęcie i wreszcie dostaje **posadę tzw. „liftboya", czyli obsługującego windę** w pewnym budynku państwowym.

Onegdaj — z winy nieuwagi drugiego „liftboya" niezauważył, że windy niema na jego piętrze, otworzył drzwiczki i spadł z **wysokości 18 pięter.** Strasznie zmiażdżonego trupa znaleziono dopiero w godzinę później.

Jak z tego widać, dola uczonego w Ameryce nie zawsze jest godna pozazdroszczenia.

KRONIKA

14 Grudnia Piątek Spir djona, Izydora

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 14. bm. „Jedna jedyna noc".

Sobota, 15. bm. o godz. 3.30 popoł. „Straszny dwór" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 15. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Jedna jedyna noc".

Niedziela, 16. bm. o godz. 3.30 popoł. „Moralność pani Dulskiej".

Niedziela, 16. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Klejnoty Madonny".

*

„Straszny dwór", przepiękna opera narodowa St. Moniuszki, ukaże się jutro na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych. W głównych partjach wystąpią pp. Hinglerówna, Okońska, Popowiczówna, Bender, Kurzbart, Łowczyński, Płoński, Szymonowicz, reżyser Tarnawski. Początek o godz. 3.30 popoł.

„Złamana drabina". Najnowszą premierą w dziale dramatyczno-komedjowym, będzie niezwykle ciekawy, pełen humoru utwór sceniczny doskonałej francuskiej spółki autorskiej G. Boer'a i P. Gavaulta „Złamana drabina". Wyborna ta komedja, grana z wielkiem powodzeniem w Krakowie i Poznaniu, reprezentowana będzie na scenie Teatru Wielkiego przez najwybitniejsze siły naszego zespołu dramatycznego, z pp. Dobrzańską i Dobrzańskim, którzy odtwarzają główne postacie komedji, na czele. Rzecz tę przy gotowuje reżysersko Władysław Ryszkowski.

Niebywały sukces artystyczny w dziale operetkowym, jaki osiągnęła wczorajsza operetka R. Stolza „Jedna jedyna noc", zapewniła tej prześlicznej nowości stałe powodzenie na naszej scenie. Entuzjastycznie oklaskiwani przez publiczność, szczelnie wypełniającą widownię, wykonawcy głównych partji pp. Korabianka, Rylska, Bojanowski, Kuligowski, Ruszkowski i Szosland, wspaniałe ewolucje i balety przepięknie pomyślane przez baletmistrza Faliszewskiego, w wykonaniu całego zespołu baletowego, a ulubienicą publiczności Milą Kamińską i Faliszewskim na czele, oraz barwne dekoracje Z. Balka, tworzą z tej operetki czarujące, pełne melodyjności widowisko, które nie prędko zejdzie z repertuaru. „Jedna jedyna noc" powtórzoną będzie dziś i jutro w sobotę. Zniżki urzędnicze obowiązują.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 14-go godz. 7.30 wiecz. „Czy Anna jest Panna". Występ Rewji Poznańskiej.

Sobota, 15. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Czy Anna jest panna?" Występ Rewji Poznańskiej.

*

Z Teatru Małego „Czy Anna jest panna?" rewja najnowszych piosenek, skeczy, i tańców z repertuaru „Morskiego Oka" i „Qui Pro Quo" wykonana przez teatr Rewjowy z Poznania w sali Teatru Małego, doznała bardzo życzliwego przyjęcia. Gorące oklaski i liczne bisy dowodzą, że publiczność niezwykle dodatnio reaguje na produkcje artystyczne Poznańskich gości, na czele których na pierwszy plan pięknymi warunkami zewnętrznymi oraz wysoką sztuką taneczną wybija się p. Marta Rella. Bardzo utalentowana wodewilistka p. Wieczorkiewiczówna, oraz piosenkarz p. Szopski. Pp. Kaczorowski, Wąsowiczówna i Rolicz okazali się rutynowanymi i uzdolnionymi artystami i zbierali zasłużone sukcesy. Występy Rewji Poznańskiej kończą się w niedzielę 16. bm.

*

Gościnne występy znakomitych artystów żydowskich Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa z ich zespołem w Domu Narodnym. Dziś premjera „Myśl" L. Andrejewa, w sobotę o 3.30 popoł. „Kiedy szatan się śmieje", o 8.15 wiecz. „Myśl".

Sensacyjna premjera na scenie żydowskiej. „Myśl" Andrejewa w Domu Narodnym. Dziś w piątek, następuje druga premjera zapowiadająca się jeszcze ciekawiej niż pierwsza. „Myśl" Andrejewa iest jedną z najoryginalniejszych sztuk współczesnego repertuaru. Dramatyczna siła fatalizmu Andrejewskiego i głębia psychologiczna tego autora, dochodzą w „Myśli" do szczytu. Ze względu na sztukę, jakoteż jej wykonawców, dzisiejsza premjera w Domu Narodnym jest istną sensacją dla miłośników teatru żydowskiego. „Myśl" graną będzie dziś i dni następnych. Jutro, w sobotę, o 3.30 pop. wielkiem powodzeniem cieszaca się sztuka „Kiedy szatan się śmieje".

Interesujący eksperyment medyczny.

UŁASKAWIENIE SKAZANEGO NA ŚMIERĆ ZŁOCZYŃCY, CELEM ZASZCZEPIENIA MU BAKTERYJ TRĄDU.

Ryga, w grudniu.

(—) Kierownik wojskowego urzędu sanitarnego, **prof. Snickers,** otrzymał do swojej dyspozycji skazanego niedawno na śmierć i ułaskawionego w tym celu **mordercę Kirsteina.** Profesor pragnie Kirsteinowi zaszczepić **bakterję trądu** i badać na nim dalszy rozwój tej choroby. Kirstein **zgodził się na ten niebezpieczny eksperyment.**

Podobny eksperyment **zrobiono dotychczas tylko jeden raz.** Mianowicie dokonał go **prof. Arning** podczas pobytu na jednej z wysp hawajskich, lecz uzyskany rezultat nie był zupełnie pewny, gdyż sztucznie zarażony zbrodniarz **należał do rodziny,** w której zdarzały się już poprzednio wypadki trądu.

Prof. Snicker sądzi, że zdoła własną niedawno wynalezioną metodą **Kirsteina wyleczyć.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Burza" z John Barrymore.

AVENUE: „Orłow".

CHIMERA: „24 godzin z życia kobiety".

FATAMORGANA: „Wieża miłości".

GRAŻYNA: „Cyrk Wolfsohna".

CASINO: Lou Chaney jako „Idjota".

COLOSSEUM: „O czem się nie mówi rodzicom".

KOPERNIK: „Dwaj złodzieje".

LEW: „Najsprytniejszy złodziej świata".

LUNA: Fredd Thomsohn.

MARYSIEŃKA: „Dwaj złodzieje".

OAZA: „Czarne sylwetki".

PALACE: Harry Peel — „Jego najniebezpieczniejsza przygoda".

PASAŻ: „Tom Mix jako pogromca".

UCIECHA: „Big Boy w dzikich prerjach".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA. Wtorek, 18. grudnia: Koncert oratoryjno - synagogalny. Wykonawca: J. Alter, tenor bohaterski. 10233-6

Budowa pomnika Kościuszki we Lwowie, zainicjowana przed kilku laty, została obecnie wznowiona przez Komitet zawiązany w łonie Tow. im. Kościuszki. Uproszono o objęcie protektoratu p. Prez. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu, na którem postanowiono zwołać szersze zgromadzenie obywatelskie, zaprosić do akcji szereg najwybitniejszych osób naszego miasta, wydać odezwę do społeczeństwa i rozesłać listy składkowe.

„Prelekcje o przemyśle krajowym". W związku z rozpoczętą akcją propagandową na rzecz wyrobów krajowych Liga Pomocy Przemysłowej w porozumieniu z Komitetem Obywatelskim popierania gospodarstwa krajowego wdrożyła kroki, celem przygotowania jeszcze w okresie przedświątecznym praktycznych prelekcyj o wyrobach krajowych połączonych z porównawczym pokazem wyrobów krajowych i zagranicznych.

Posiedzenie nauk. lwow. oddz. Polsk. Tow. Matematycznego odbędzie się 15. bm. o godz. 8.15 w sali I. Uniwersytetu J. K. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. Prof. Ruziewicz: O pewnem twierdzeniu Borela. Prof. Banach: O funkcjonałach analitycznych. Dr. Kaczmarz: Sprawozdanie z literatury.

Towarzystwo geograficzne we Lwowie. W piątek 14. bm. o g. 20-tej w sali Kasyna i Koła lit. art. odbędzie się wieczór poświęcony pamięci Roalda Amundsena, z następującym porządkiem: Prof. E. Romer: Zagajenie. Prof. H. Arctowski: Ze wspomnień osobistych o Amundsenie. Dr. J. Wąsowicz: Wyniki naukowe wypraw Amundsena.

Z Polskiego Towarzystwa prawniczego. Zapowiedziana na piątek 14. bm. dyskusja w sprawie postępowania karnego nie odbędzie się z powodu wyjazdu prelegenta. We wtorek 18. bm. odbędzie się wykład prezesa Czerwińskiego na temat postępowania w 1 instancji i dyskusja o godz. 18.30 w lokalu Towarzystwa (ul. Mickiewicza 5a I. p.).

Lwowskie Towarzystwo fotograficzne, ul. Sokoła 4. Na zebraniu poniedziałkowem 17. bm. odbędzie się zbiorowy wieczór projekcyjny, początek o godz. 18.30. Goście mile widziani.

Sokół II. Kętrzyńskiego 32. urządza w dniu 16. bm. „Wentę przedświąteczną" zaopatrzoną obficie w artykuły spożywcze, niezbędne w każdym domu przed świętami. Muzyka Sokoła II., początek o godz. 16-tej. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla dzieci 20 gr.

Na ferje świąteczne polecamy uwadze młodzieży w roku dziesięciolecia Obrony Lwowa sztuczkę sceniczną Janiny Ruczajówny pt. „Wigilja Orląt Lwowskich" wydaną przez Koło Grunwaldzkie T. S L., a nadającą się bardzo do odegrania podczas wieczorków, przez młodzież urządzanych w okresie świąt Bożego Narodzenia. Do nabycia w księgarni T. S. L przy ul. Batorego 32. i w innych księgarniach.

Komitet Prawników, studjujących według starej ordynacji, wzywa zainteresowanych w przedłużeniu starego systemu Kolegów Prawników nowego i starego typu studjów do gremjalnego jawienia się na wiecu, który odbędzie się w niedzielę, 16. bm. o godz. 11-tej, w sali domu akademickiego przy ul. Łozińskiego. Sprawy bardzo ważne.

(—) **Kradzieże i włamania.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do willi Grzegorza Busza, przy ul. Listopada 24, gdzie skradli garderobę wartości 500 dolarów. — Z mieszkania Sary Weiss, zam. Jakóba Hermana 8, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę i bieliznę wartości 1000 zł. — Zygmunt Hand, zam. Janowska 50, doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł garderobę i biżuterję, oraz nakrycie srebrne wartości 3 tys. zł. — Z piwnicy Chaima Gelberela, przy ul. Berka Joselowicza 8, skradziono 1 paczki winogron, wartości 360 zł. — Na szkodę Kuza Salomona, zam. przy ul. Gródeckiej 85, skradziono z mieszkania garderobę i bieliznę 580 zł. — Na szkodę dra Leonarda Czaporowskiego, zam. Lwowskich Dzieci 68, skradziono maszynę do szycia wartości 200 zł. — Z szatni Sokoła IV przy ul. Łyczakowskiej skradł nieznany sprawca na szkodę Stefana Flinty, Zygmunta Weinfelda, oraz N. Blicharskiego, garderobę wartości 465 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Zalela Jakóbowicza za współudział w kradzieży skórek futrzanych na szkodę Dawida Gemsa właściciela składu futer, Kazimierza Lusia, za usiłowaną kradzież bielizny z wystawy na szkodę Rozalji Blumenkranz, oraz Annę Zakrawacz, Miecz. Wieniawskiego i Adama Przyszlaka, jako podejrzanych o kradzieże.

Z kraju.

W agencji pocztowej Kniaże pow. Złoczów oraz w **agencji pocztowej Maksymówka pow. Zbaraż,** zaprowadzono służbę telegraficzną i telefon w ograniczonych godzinach dziennych.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Wśród pism i książek.

Michał Litynski: „Cztery tygodnie we Włoszech" (wyd. Spółki nakładowej „Odrodzenie").

Pierwszy to właściwie przewodnik zakrojony na europejską modłę, a nie ustępujący w niczem niemieckim Baedekerom. — Autor, fanatyczny miłośnik Italji, daje szereg wyczerpujących informacyj ze wszystkich dziedzin kultury, sztuki, malarstwa, architektury, historji. A wszystko to podane w formie jasnej i przystępnej. Niemniej cenne są praktyczne wskazówki co do kosztów podróży, oraz pobytu w Italji. Oczywiście autor kładzie szczególny nacisk na wszystko, co nas jako Polaków specjalnie obchodzi, podając skrupulatnie każdy drobiazg, mający z przeszłością naszą cokolwiek wspólnego. Wydanie niesłychanie staranne, na doskonałym papierze, liczne ilustracje i przejrzyste plany, wszystko to razem składa się na całość naprawdę wartościową. Przewodnik ten powinien się stać nieodstępnem „vadeniccum" każdego, komu los szczęśliwy pozwoli na podróż do słonecznej Italji. Szkoda tylko, że autora czasem fantazja zbytnio ponosi; nie wiem, czy niema np. trochę przesady w twierdzeniu, że większość pałaców weneckich przedstawia dziś „obraz smutnej ruiny, gdzie przez okna o wybitych szybach można zajrzeć do rozpaczliwie brudnego i zniszczonego wnętrza". — Tak źle nie było i napewno nie jest, zwłaszcza od czasu, gdy rząd Mussoliniego otacza pieczołowitą opieką wszelkie zabytki sztuki (Fr.)

*

Adam Stodor. Na pierwszym odcinku. Wrażenia i szkice z 1918 roku. Bibljoteka Domu Polskiego 1928.

Jako jeden ze starszych obrońców Lwowa — bo przecież nie sami tylko młodzi i najmłodsi bronili go w dni owe pamiętne — Adam Stodor wiązankę wspomień dał czytelnikom w dziesiątą rocznicę walk bohaterskich. Spełnił obowiązek, ciążący na tej generacji, co przeszła epokę wojny światowej i bojów o państwo polskie i co utrwalać winna żywą pamięć każdej chwili, każdego drobiazgu z lat olbrzymich przełomu.

Materjałem były mu tylko przejścia własne i własna bezpośrednia obserwacja. Celowo usunął wszystko inne — i tem większe uzyskał wrażenie bezwzględnej prawdy, żywej, świeżej, podanej z wyrazistością, ale bez jakiejkolwiek stylizacji. Prostotą i prawdą przemawiają zajmujące, bezpretensjonalne, a mile i silnie wbijające się w pamięć karty wspomnień żołnierskich: „Jak wzięliśmy trzy karabiny maszynowe" i „Wywczasy na Wólce". Z wdzięcznością dla autora przeczyta je każdy, czyjemu sercu bliski jest Lwów i bliski jest ochotnik bojów polskich — i odrazu wzbudzą one ciepło sympatji i zainteresowania.

Prawda nie ulega też przestylizowaniu tam, gdzie w pewnej mierze przetwarza materjał kompozycja, dająca uśmiech w „Cudownej okazji", a śmiech satyryczny w „Debiucie pana nadradcy" i poprzez dzieje żołnierskie młodziutkiego Właska i dziarskiego Dyngasa dochodząca do tonów tragicznych, wstrząsających.

Tą wiązanką autor uczcił dziesięciolecie walk. Ale przypomniał nią i minione trzy dziesięciolecia swej własnej działalności autorskiej. Bo warto, by czytelnik pamiętał, że ten Adam Stodor, co umiał jako żołnierz wierny stać na placówce w r. 1918 — od r. 1899, kiedy to pod tytułem „Adoracja" wydał tom pierwszy utworów — wiernym jest żołnierzem poezji.

Juljusz Kleiner.

*

Stanisław Chorzemski. „Zdrowi i chorzy" (Poznań, Księgarnia św. Wojciecha).

Jestto książka o umiejętności szukania zdrowia i szczęścia. Bo szczęście trzeba umieć wypracować. W jaki sposób? Na to pytanie znajdziemy odpowiedź w książce Stanisława Chorzemskiego „Zdrowi i chorzy". Przedewszystkiem musimy wiedzieć jaką sobie wytknęliśmy drogę do obranego celu i iść nią z pełną samowiedzą, niezrażając się napotykanemi trudnościami. Z niemi zaznajamia właśnie książka p. Chorzemskiego.

Całość czyta się z niesłychanem zajęciem, człowiek nerwowy znajdzie w tej książce bogate źródło świeżej energji życiowej, zastanawiając się nad dowcipnie opisanemi przeżyciami lub spostrzeżeniami autora. Tchnąca poezją książka będzie dobrym pokarmem dla myślącego człowieka, który zechce szukać w sobie mocy i rozwinąć pełnię swojej osobowości.

Dr. M. Lipińska.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek 14. grudnia 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Audycja poświęcona pamięci Amundsena, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. E. Mehlicha i R. Soetens (skrz.).

Kraków (566) 18.00 Transmisja koncertu pop. z Warszawy, 19.20 Komunikaty sportowe i inne.

Poznań (344) 18.00 Koncert muzyki z 17. i 18. wieku (śpiew), 20.15 Transmisja koncertu symfon. z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (422) 18.00 Transmisja koncertu pop. z Warszawy, 19.20 Kom. sport. 20.15 Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warsz.

Wilno (435) 17.10 Koncert w wykon. Orkiestry Rozgł. Wil. W programie utwory R. Straussa, 20.15 Transmisja konc. Filharm. Warsz.

Wrocław (322) 20.15 „Winterreise" cykl pieśni Schuberta.

Lipsk (365) 20.00 Produkcja Chóru „Abels", 21.00 Oktety na instrumenty smyczkowe, 22.30 Koncert Lipskiej orkiestry symfonicznej.

Tuluza (391) 21.00 Koncert galowy, w przerwach fragmenty z op. „Walkirja" Wagnera.

Bern (411) 20.00 Koncert solistów. — Transmisja z Lausanny.

Rzym (447) 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny, 20.45 Koncert muzyki norweskiej.

Stockholm (454) 20.15 Audycja z sali koncertowej. Audycja ku czci Amundsena. 22.00 Transmisja koncertu w Göterborgu.

Langenberg (468) 20.00 Koncert wieczorny.

Berlin (483) 16.30 Koncert niewidomych artystów. 20.00 Koncert kameralny, 21.30 Koncert orkiestry mandolinistów.

Wiedeń (517) 20.00 Transmisja z Musikvereinssaal. Koncert wiolonczelisty R. Krotschaka. 21.00 Wesoły wieczór.

Budapeszt (555) 17.45 Koncert włoskiej muzyki operowej, 20.40 Muzyka kameralna 22.30 Muzyka cygańska.

Sobota 15. grudnia 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Program dla dzieci 20.30 Muzyka lekka. Wykon. orkiestra P. R., 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków (566) 18.00 Audycja dla młodzieży. „Przyjaciel" E. Domańskiej w radjofon. p. J. Romowicz, w wykon. artystów Teatru Miejskiego, 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 18.00 Program dla dzieci, 20.30 Kabaret radjowy, 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice (422) 18.00 Transmisja audycji dla młodzieży „Przyjaciele" E. Domańskiej (Transmisja z Krakowa).

Wilno (435) 18.00 Koncert w wykon. Orkiestry 6 pp. pod kap. B. Reszke.

Wrocław (322) 20.15 Wieczór muzyki popularnej i pieśni ludowych.

Londyn (361) 19.45 Pieśni Schuberta 20.45 Lekki koncert radjoorkiestry z udz. solistów i kwartetu głosowego.

Lipsk (365) 16.30 Koncert zespołu mandolinistów. 20.00 „Wierny Żołnierz", opera w 2 aktach Schuberta.

Sztuttgart (379) 20.30 „Nad pięknym modrym Dunajem", Wieczór muzyki lekkiej kompozytorów wiedeńskich.

Tuluza (391) 20.30 Pieśni argentyńskie, z tow. gitary, 20.50 Fragmenty z op. „Werther" Massaneta.

Bern (441) 20.00 Wieczór szwajcarskiej muzyki ludowej.

Rzym (447) 20.45 „Otello", opera w 4 aktach Verdiego.

Stockholm (454) 19.45 Koncert muzyki Szopena. 20.00 Koncert pieśni Artura Rollena.

Berlin (483) 20.00 „Uriel Acosta", tragedja w 5 aktach Gutzkowa.

Wiedeń (517) 16.00 Koncert kapeli Geiger. 18.30 Odczyt „Hokey na lodzie".

Budapeszt (555) 18.20 Muzyka cygańska 19.20 Transmisja z Opery Królewskiej. Następnie stare pieśni wykonają pp. Lugossy i Teleky.

Hojny dar.

MILJONER AMERYKAŃSKI OFIAROWAŁ PÓŁ MILJONA DOLARÓW NA CEL ARTYSTYCZNY.

Paryż, w grudniu.

(=) Od kilku lat mieszka stale w Paryżu miljoner amerykański J. H. **Hyde, znany mecenas sztuki.** W czasie swej obecności w Paryżu kilkakrotnie już ofiarował Hyde znaczną sumę na **cele artystyczne, oświatowe i humanitarne.** Obecnie jednak pozwolił sobie na **gest prawdziwie wielkopański.** Oto bowiem założył w Paryżu **„Centralny związek sztuk dekoracyjnych"** i ofiarował na cele tego związku **pół miljona dolarów.** Wzamian za to otrzymał od rządu francuskiego **wielki Krzyż Legji Honorowej.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 12. grudnia.

Chybie 75.—, Dolarówka 106.—, 107.—, Inwest. 110.50, 111.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 12. grudnia.

Większe obroty w życie po cenach dotychczasowych, zresztą sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Lwów 13. grudnia.

Pszenica i otręby zniżkują w cenie przy podaży znacznie przewyższającej popyt. Usposobienie ospałe. Tendencja chwiejna.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.00—47.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 33.75—34.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 26.50—27.50, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29.25—30.25, Kukurudza rumuńska 4.75—5.00, Fasola biała 75.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 45.00—55.00, Groch polny 37.00—39.00, Bobik 33.50—33.75. Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00. Słoma prasowana 8.00—9.00. Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 33.75—34.75, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—73.00, Mąka pszenna 65 proc. 72.00—73.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, [illegible] kuk. 49.00-51.00, Otręby żytn. 23.50-24.00 pszenne netto bez worka 24.00—24.50, Kasza [illegible] połówek 63.50—66.50, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—48.50, Proso kraj. 43.50—44.50, Makuchy lniane 19.00 — 50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 177.00—187.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. grudnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 109 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 107 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 60, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i ćwierć, Belgja 123.69, Holandja 357.35, Londyn 43.15 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.36, Szwajcarja 171.35, Wiedeń 125.17, Włochy 46.60.

Warszawa, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 120, Bank Polski 176. Bank Zw. Sp. Zarob. 82, Spiess 215, Siła światło I 125, II 117 i pół, Chodorów 230, Częstocice 48, Węgiel 94 i pół, Lilpop 40, Modrzejów 32, Ostrowiec B 95, Pocisk 5 3/4 Rudzki 44, Starachowice 36, Haberbusch 227.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 13. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 175, Azot 3.50, Piasecki 12, Siersza [illegible], Chodorów 225.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 13. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.20, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.19, Hiszpanja 84.30, Holandja 208.52, Berlin 123.76. Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 138.87 i pół, Oslo 138.47 i pół, Kopenhaga 138.52 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.56 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.08.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 13. grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.76, Belgrad 12.46 i ćwierć, Berlin 169.00, Bruksela 98.60, Budapeszt 123.66, Bukareszt 4.25 5/8, Kopenhaga 189.20, Londyn 34.40 i pół, Madryt 115.20, Medjolan 37.12 i pół, Nowy Jork 709, Oslo 189.05, Paryż 27.69, Praga 21.50, Sofja 5.10.55, Sztokholm 189.60, Warszawa 79.77 i pół, Zurych 136.54, Amerykańskie 706.20, Niemieckie 168.75, Francuskie 37.02, Włoskie 79.85, Czeskie 20.97, Węgierskie 123.95 Szwajcarskie 136.20, Renta majowa 0.794, Renta lutowa 0.793, Tureckie 30 3/4, Bank Małopolski 0.16, Bankverein 25.60, Bodenkredit 109.40, Kreditanstalt 59, Kompas 0.70, Laenderbank 32, Kolej półn. 1175, Živnostenska 130 i ćwierć, Czerniowce 69 i ćwierć, Austr. Kol. Państw. 47, Kolej połud. 13.30, Cement 111, Alpiny 42.10, Krupp 12.50, Poldi Huette 181.10, Prager Eisen 463 i pół, Rima 116.70, Siersza 13.75, Zieleniewski 117 i ćwierć, Fanto 6.40, Karpaty 18, Nafta 32 i pół, Schodnica 10.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 13. grudnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.15, Holandja 12.07.68, Francja 124.15, Belgja 34.89, Włochy 92.65 Niemcy 20.352, Szwajcarja 25.19, Hiszpanja 29.89, Danja 18.18, Szwecja 18.142, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.77, Praga 163.68, Wiedeń 34.48, Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 13. grudnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.16, Nowy Jork 25.59 i ćwierć, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 415 i pół, Włochy 134.00, Szwajcarja 493, Danja 683, Holandja 1028, Norwegja 682 i ćwierć, Szwecja 684 i ćwierć, Praga 75.85, Rumunja 15.30, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 13. grudnia.

Tendencja spokojna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 1.25.00—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńce sow za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.20.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.80.00—42.10.00, 10 rubli ros. 46.60—47.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.71—1.82, ruble rosyjskie 3.00—3.40, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ" z 15. [illegible]

G. G. TOUDOUZE. 4.

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychlowskiego.

—oo—

Zaśmieliśmy się obydwaj, jak gdybyśmy byli w najlepszej harmonji i przyjaźni.

— Na początek, — mówiłem dalej,—wybieram tego oto grubasa, który mi się z gęby podoba, — tamtego chudego dryblasa, którego raz już probowałem obudzić... nie chcę mu zrobić zawodu... Dalej... tego tam... w głębi... barczysty chłop, będzie doskonały do roboty... Potem tego.. przy ścianie samej... to młody chłopak okrętowy... taki zawsze się przyda... do kuchni... do usługi... Potem...

— No, no, dosyć tego! — przerwał mi Forster. — Mówiłeś o czterech, — na razie to nam wystarczy... Ten chłopak okrętowy... niech będzie... jeszcze młodziutki... ale tamci trzej to mężczyźni dojrzali jak ty i ja... Kto wie, czego im się zachcieć może?... a jeżeli zgodziłem się „po połowie" odnośnie do girl, — to tylko ze względu na ciebie... Ani mi w głowie dzielić się nią z pięcioma czy sześcioma!... Choć prawda, — jeżeliby się sprawowali się przyzwoicie, — już ja bym moim nożem porachował im wszystkie żebra! ani by ta twoja djabelska maszynka nic im nie pomogła!

Znowu wraca do tego samego! A to bydlę! tem jednem tylko wciąż myśli.

Wykręciłem się jakoś i tym razem, choć nawet nie bardzo zręcznie:

— Nie bój się! Już my im damy szkołę!... No, zaczynajmy od pierwszego z brzegu.

Forster zadowolnił się tą odpowiedzią. Poszedł do owego grubasa zamrożonego, ujął za ramiona i nogi, podźwignął do góry niby pakunek skierował się z nim do fotelu, mówiąc:

— Masz!... numer pierwszy!... Ależ to ciężki kloc!

W tym momencie otworzyły się drzwi w głębi: wszedł pan markiz.

Forster rzucił swój ciężar dość brutalnie na fotel, mrucząc:

— Masz tobie! Jest znów nasz gentleman! Czego tu chce?

Czego chciał don Pedro? Och, było to bardzo proste: uprzejmy ten, a dobrze wychowany człowiek, pragnął uspokoić nas (a raczej mnie tylko, bo Forster, ów niby — służący nie liczył się zupełnie w jego oczach) co do stanu zdrowia jego damy, — a równocześnie prosić mnie o przebaczenie za te przykre słowa, jakiemi donna Graciosa uważała za stosowne mnie potraktować. Don Pedro, obok wielu innych miał i tę wielką zaletę, że uważał przyjaźń za rzecz świętą i drogocenną. A nie mając dotąd zupełnej pewności, czy ja jestem czy nie jestem mym pra-pra-dziadem, — traktował mnie tak, jakbym był nim rzeczywiście. Mało spotkałem w życiu ludzi o podobnej subtelności uczuć!

I oto przed oczyma Forstera rozpoczęła się wymiana komplementów i ceremonjalne ukłony, — na modłę szesnastego wieku. Mówię „przed oczyma" Forstera, gdyż faktycznie mógł on tylko patrzeć, a nie słuchać: jak zazwyczaj bowiem, markiz przemawiał językiem hiszpańskim a ja francuskim, archaicznym. Nic prawie z tego nie rozumiał, — wytrzeszczał tylko oczy. W gruncie rzeczy musieliśmy wydawać mu się komicznymi z temi minami i ukłonami, — ale jako człowiek prymitywny odczuwał jednak pewien instynktowny respekt wobec tego widowiska.

Na zakończenie pan markiz zakrzyknął głośno parę słów, — w odpowiedzi na co zjawiła się donna Graciosa we własnej osobie. Z wyniosłą dostojnością prawdziwej księżniczki, a z powagą i skromnością, jakiej mogłyby jej pozazdrościć wszystkie przeorysze w Hiszpanji, — przemówiła do mnie kilka słów miłych a grzecznych.

(C. d. n.)

—oo—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel 55—20. 9972-4

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

URZĘDNIK administracyjny, buchalter, korespondent poszukuje posady ewent. na wyjazd. Zgłoszenia „Energiczny“ do Administracji. 10261

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

„SYNOGARLICZKO“ wiesz „Najdroższe maleństwo“ — wkrótce otrzymasz nagrodę za gorliwość dla „Drogiej osoby“ — „Ósmej“. — Sprowadzi ona nie „Bezsłoneczne dnie“, lecz zupełnie ciemne. Życzliwy choć nie „Oddany sercem W.“. 10253

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

50 LEKCYJ 20 zł.; wyucza pisania na maszynie systemem amerykańskim 10-palcowym **Romańska**, Zyblikiewicza 5. 10082-14

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią, ewentualnie 2 pokoje z prawem używania kuchni. Czynsz wedle umowy z góry „Zapłata“ Biuro dzienników Scherera, Pasaż Hausmana 9. 10240-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

FABRYKA broni „ARMA“, pl. Bema 3., przyjmie na 2—3 miesiące pomocniczą kobiecą siłę sekretarjatu. Biegłość pisania na maszynie i inteligencja nieodzowne. Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji. 10247

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PARAWAN empire mahoniowy, z miniaturami, sprzeda okazyjnie „Lamus“ Romanowicza 10. 10250-2

STARO-wiedeńskie srebro, waza na poncz z podstawą i czajnik, sprzeda okazyjnie po 36 gr. gram „Lamus“, Romanowicza 10. 10251-2

2 DUŻE obrazy XVI wieku, włoskiego malarza do sprzedania okazyjnie. Zgłoszenia pod „Okazja“, Biuro dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 10241-2

SALON OBRAZÓW Deutsch, Batorego 24, Gwiazdkowa okazyjna sprzedaż obrazów. 10213-3

NA ZIMĘ kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, materje meblowe poleca najtaniej

Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-10
Tylko naprzeciw Szkowrona.

FORTEPIAN wiedeński, płyta metalowa, sprzeda Rynek 40 I. piętro. 10254-2

FORTEPIAN wiedeński, krótki, prawie nowy, prywatnie tanio odstąpię. Chorążczyzna 18, drzwi 5. 10259

FORTEPIAN znakomity, prawie nowy sprzeda okazyjnie Sklaniarski, Kopernika 26. 10260

CHUSTECZKI do nosa. Tanie ceny. Jakości najlepsze. Licht, Hetmańska 22. (obok Teatru Wielkiego). 10263

Liczba czynności E. 1069/28

Edykt licytacyjny.

w sprawie egzekucyjnej Firmy Ribs i Ritter w Strassburgu, przeciw Firmie Bracia Eckstein w Sygniówce.

Dnia 31. grudnia 1928. r. o godz. 1-ej popołudniu w Sygniówce na Tartaku Firmy Bracia Eckstein sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty:

120 m^3 desek jodłowych jednocalowych, 38 m^3 kantówek jodłowych, 16 m^3 desek jodłowych, 30 m^3 brusów jodłowych, 48 m^3 brusów jodłowych, 15 m^3 kruciaków jodłowych, 20 m^3 łat jodłowych.

Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym.

W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd powiatowy S. II. we Lwowie.

Lwów, dnia 10. listopada 1928 r.

Rada Zawiadowcza

Spółki akcyjnej „Dolina“ Przemysł Leśny we Lwowie zawiadamia, iż Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się dnia 27. grudnia 1928 r. o godzinie 12-tej w południe w biurach Spółki we Lwowie, ul. Słowackiego l. 2 z następującym porządkiem obrad:

1. Zatwierdzenie bilansu brutto w złotych na dzień 1. lipca 1928 r. w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928. Dz. ust.
2. Wnioski, zapytania.

Posiadanie 10 akcyj daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu (§ 14 statutu).

Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, najpóźniej na 9 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki, albo też wykazać się kwitem depozytowym instytucji bankowej, wykazującym posiadanie akcji.

Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje uprawnienia, otrzymują imienne karty legitymacyjne z wymienieniem ilości złożonych przez nich akcji oraz przysługujących im głosów.

Rada Zawiadowcza

ŁÓŻKO na **raty mosiężne** 200 zł., kuchenne 13, skrzynkowe 45, siatkowe 40, **wkłady** druciane 26, umywalki 5. **Fabryka Żaks**, Łyczakowska 132. 10266-5

MATERACE z morskiej trawy 30 zł., włosienne 75, **kanapki** gobelinowe 55 foteliki rozkładane 45. **Otomany** 55. **Fabryka Żaks**, Łyczakowska 132. 10265-5

DYPLOMOWANY zegarmistrz **Leopold Targalski, Lwów, plac Akademicki 2**, poleca zegary, zegarki. Przyjmuje wszelkie naprawy pod gwarancją. 10220-3

Portjery os a niej mody, **Dywany** ręcznie tkane po cenach fabrycznych
WANK plac Marjacki 5, I. piętro

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI